

Przyjęcie w ambasadzie ChRL w Moskwie z okazji święta narodowego Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA. 1 października ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Czian Wen-tian wydał przyjęcie z okazji święta narodowego — 5 rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

ki Ludowej obecni byli radcowie oraz wyżsi urzędnicy ambasady. Wśród gości obecni byli również ambasador nadzwyczajny PRL W. Lewikowski, ambasadorowie nadzwyczajni i pełnomocni: Burmy, Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Wietnamskiej Republiki Demokratycznej, Republiki Czechosłowackiej, Holandii, Mongolskiej Republiki Ludowej, Jugosławii, NRD, Anglii, Bułgarskiej Republiki Ludowej i inni.

Z pobytu delegacji PRL w Pekinie

PEKIN. Dnia 1 bm. delegacja PRL przebywająca w Chinach w związku z uroczystościami pięćdziesiąt lat powstania ChRL podejmowała śniadaniem wicepremiera Teng Tsy-hei.

tarzowi KC PZPR Bolesławowi Bierutowi premier Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Ir Sen. Wieczorem delegacja PRL obecna była na przyjęciu wydanym przez Sekretarza KC KP Chln, premiera Rady Państwowej ChRL Czou En-laia z okazji uroczystości pięćdziesiąt lat powstania ChRL.

Nowy turbosespół w silowni Jaworzno II rozpoczął pracę

JAWORZNO. 2 bm. w godzinach wieczornych polska gospodarka narodowa zasilona została nowym poważnym zasobem energii elektrycznej. Popłynęła ona z nowego —

III turboszęspolu wielkiej silowni Jaworzno II. Kilkudniowy rozruch próbnego III turboszęspolu zakończył się pomyślnie. Dzięki wykorzystaniu doświadczeń, uzyskanych przy budowie pierwszych turboszęspolów montaż III turboszęspolu w porównaniu z czasem montażu poprzednich — został znacznie skrócony.

Zespół PGR Mścice wykonał roczny plan odstawy tuczników

W dniu 25 września br. zespół PGR Mścice (Zjednoczenie PGR Koszalin) wykonał roczny plan odstawy tuczników dla państwa w 100 proc. Przeciętna waga odstawianych tuczników wynosiła 124 kg, czyli o 10 kg więcej od planowanej. Przedterminowe wykonanie rocznego planu jest w dużej mierze zasługą st. robotników tuczarni w Mścicach ob. Katarzyny Borsuk, odznaczonych Odznaką Przewodnika Pracy, zootechnika zespołu inż. Krystyny Dawid, dyrektora zespołu tow. Feliksa Krośnickiego. Wymienieni pracownicy nagrodzeni zostają premiami pieniężnymi. Do przyspieszenia odstaw przyczyniło się zabezpieczenie odpowiedniej bazy paszowej oraz dobra pielęgnacja i racjonalne żywienie tuczników.

Nowouruchomiony turbosespół znacznie zwiększył zdolność produkcyjną silowni Jaworzno II. Ilość wytwarzanej tam energii elektrycznej wzrosła o 50 procent.

Nowy turbosespół został wybudowany dzięki pomocy Związku Radzieckiego, skąd otrzymujemy dla silowni Jaworzno II wszystkie urządzenia, dokumentację i projekty. Cennych rad i wskazówek przy budowie tego obiektu udzielała polskiej załodze budowlano-montażowej radzieckiej specjalistów.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 2 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Republiki Francuskiej w Polsce p. Pierre de Leusse złożył wizytę wstępna kierownikowi Ministerstwa Spraw Zagranicznych wiceministrowi Marianowi Nasztykowskiemu.

Z frontu WALKI O PLAN

Meldunki o przekroczeniu wrześniowych planów produkcji

Pierwsze w przemyśle terenowym zameldowały o przekroczeniu wrześniowych planów produkcji: Państwowa Wytwórnia

Skryż w Człuchowie, oraz Bytowski Zakłady Przemysłu Terenowego w Bytowie. Pierwszy z wymienionych zakładów wykonał we wrześniu swoje zadania planowe w 103,7 proc. drugi — w 101,1 proc.

Ze świata

LONDYN

W pobliżu Calne (Wiltshire) runął w płomieniech na ziemię 4-motorowy samolot śmigłowy RAF. Pięciu członków załogi zginęło.

WIEN

W Austrii zachodniej spadły głęboko śniegi pokrywając góry i doliny kilkudziesięciu centymetrową warstwą. W noc z środy na czwartek temperatura w górach w okolicy Innsbrucku spadła do 16 stopni poniżej zera.

O 3 procent przekroczyła plan

w wrześniu załoga Koszalińskich Zakładów Wytwarzania Cementu. Dzięki pełnej realizacji długookresowych zobowiązań produkcyjnych, jak i wykonaniu zobowiązań dodatkowych, podjętych na cześć Działalności Polskiej Ludowej załoga betoniarń przekroczyła również plan III kwartału br., wykonując go w 100,3 proc.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy osiągnął w III kwartale zespół Henryka Nowaczyka, wyrealizując około 130 proc. normy. Niegorzej pracował w tym okresie zespół Karola Kędzi, pracujący przy prasie hydraulicznej

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Poniedziałek, 4 października 1954 roku

Rok III. Nr 235 (640)

Nowa inicjatywa pokojowa ZSRR

Projekt radzieckiej rezolucji w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń oraz o zakazie broni masowej zagłady

NOWY JORK. Na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego NZ, szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński złożył następujący projekt rezolucji ZSRR w sprawie zawarcia międzynarodowej konwencji o redukcji zbrojeń oraz o zakazie broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady.

Do rezolucji tej szef delegacji radzieckiej załączył memorandum do przewodniczącego Zgromadzenia Ogólnego van Kleffensa, w którym wyjaśnia zgłoszoną rezolucję i prosi o umieszczenie poruszonych w

niej sprawy na porządku dziennym IX sesji Zgromadzenia Ogólnego, jako sprawy ważnej i nagłej oraz o rozpoczęcie projektu rezolucji, jako oficjalnego dokumentu Zgromadzenia Ogólnego.

Zgromadzenie Ogólne poleca komisji rozbrojeniu ONZ opracowanie i przedstawić do zatwierdzenia Radzie Bezpieczeństwa projektu konwencji międzynarodowej wprowadzającej zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady z wycofaniem ich ze zbrojeń państw, istotną redukcją zbrojeń i wprowadzeniem międzynarodowej kontroli nad wykonaniem tych uchwał, biorąc za podstawę propozycje Francji i Anglii z 11 czerwca 1954 roku.

Zgodnie z tym konwencja winna zawierać następujące zasadnicze tezy: 1. Jednoczesna realizacja wymienionych niżej posunięć: A. Państwa redukują w ciągu 6 miesięcy (lub roku) swe uzbrojenie, siły zbrojne i kredyty w budżetach państwowych na potrzeby wojskowe w wysokości 50 proc. uzgodnionych norm. Redukcji zbrojeń i sił zbrojnych dokonuje się na podstawie poziomu zbrojeń i sił zbrojnych według stanu z 31 grudnia 1953 r., a redukcji kredytów według poziomu wydatków dokonanych na potrzeby wojskowe w ciągu roku, który zakończył się 31 grudnia 1953 r.

B. Powołuje się przy Radzie Bezpieczeństwa tymczasową międzynarodową komisję kontrolną dla nadzoru wykonywania przez państwa zobowiązań w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych, przewidzianych w podpunkcie A, z prawem żądania od państw niezbędnych informacji o dokonanych posunięciach w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych. Komisja będzie podejmowała nieodwrotne kroki w zakresie nadzoru wykonywania przez państwa zaciągniętych przez nie zobowiązań w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz kredytów na potrzeby wojskowe. Państwa będą składywały komisji w ustalonych terminach informacje o dokonaniu przewidzianych przez konwencję posunięć.

2. Po zakończeniu posunięć wymienionych w punkcie 1 przewiduje się jednocześnie dokonanie następujących kroków: A. Państwa redukują w ciągu 6 miesięcy (lub roku) swe uzbrojenie, siły zbrojne i kredyty przewidziane w budżetach państwowych na potrzeby wojskowe w pozostałych 50 proc. uzgodnionych norm na podstawie poziomu zbrojeń i sił zbrojnych według stanu na 31 grudnia 1953 r. oraz redukcja kredytów na podstawie poziomu wydatków dokonanych na potrzeby wojskowe w ciągu roku, który zakończył się 31 grudnia 1953 r.

B. Państwa wprowadzają całkowity zakaz broni atomowej, wodorowej i innych rodzajów broni masowej zagłady, o zaprzestaniu produkcji tych rodzajów broni, przy jednoczesnym wycofaniu ich ze zbrojeń państw oraz o redukcji zbrojeń, sił zbrojnych i kredytów na potrzeby wojskowe. Tego rodzaju organ międzynarodowy posładać będzie pełnomocnictwa w dziedzinie sprawowania kontroli, w tym również inspekcji na stałej podstawie w zakresie niezbędnym dla zapewnienia wykonania przez wszystkie państwa wspomnianej konwencji.

W związku z propozycją zawartą w memorandum francusko-angielskim z 11 czerwca 1954 r. o „zakazie stosowania broni jądrowej, z wyjątkiem stosowania jej w celach obrony przeciwko agresji” Zgromadzenie Ogólne poleca komisji rozbrojeniu ONZ przestudiować i sprężyć zwołać do zagadnienia oraz przedstawić swe zalecenia.

Podpisanie układu kompensacyjnego w sprawie dostaw towarowych między ZSRR a Jugosławią

MOSKWA. Agencja TASS donosi, że w wyniku rozmów między przedstawicielami radzieckiej organizacji handlu z zagranicą z przedstawicielami izby handlu zagranicznego Jugosłowiańskiej Federacyjnej Republiki Ludowej w dniu 1 października br. podpisany został w Belgradzie układ kompensacyjny w sprawie wzajemnych dostaw towarów przez radzieckie i jugosłowiańskie organizacje handlu zagranicznego.

W ramach tego układu Związek Radziecki będzie dostarczał Jugosławii ropę naftową, bawełnę, rudę manganową, antycyp i papier gazetowy, a Jugosławia będzie dostarczała Związkowi Radzieckiemu mięso, tyton, sode, spirytus etylowy, karbid itp.

Większość dostaw będzie wykonana w ciągu roku bieżącego.

Położyć kres pirackim napadom band Czang Kai-szeka Wniosek delegacji radzieckiej w ONZ

NOWY JORK. Szef delegacji radzieckiej wiceminister Wyszyński przesłał w dniu 1 bm. przewodniczącemu IX sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ van Kleffensowi list, z prośbą o umieszczenie na porządku dziennym IX sesji punktu „O naruszeniu wolności żeglugi w strefie mórz chińskich”, jako sprawy ważnej i nagłej.

Zgodnie z paragrafem 20 przepisów procedury, wiceminister Wyszyński dołączył do swego listu memorandum objaśniające następującej treści: W ostatnich czasach coraz częstsze stają się wypadki pirackich napadów w strefie mórz chińskich na statki handlowe różnych krajów i zagarnianie ich przez kuomintangowskie okręty wojenne. Ofiarą tej zbrodniczej akcji padł tankowiec radziecki „Tuapse”, uprowadzony przez czangkaiszekowców 23 czerwca br. i dotychczas nie zwolniony, przy czym — jak wynika z posiadanych informacji — wobec załogi statku ra-

dzieckiego stosowana jest brutalna przemoc. Innym przykładem tej zbrodniczej akcji jest zagarnięcie przez kuomintangowskie okręty wojenne polskich statków handlowych „Prezydent Gottwald” w dn. 12 maja br. „Praca” w dniu 4 października 1953 r. Zantowano również wiele innych wypadków pirackich napadów czangkaiszekowców na statki handlowe Danii, Anglii i innych krajów.

Tego rodzaju akty są brutalnym pogwałceniem ogólnie uznanej zasady wolności żeglugi na pełnym morzu i stanowią zbrodniczą, którą Zgromadzenie Ogólne powinno zdecydowanie potępić, tym bardziej, że odpowiedzialność za akty te ponoszą nie tylko czangkaiszekowcy, lecz również ci, którzy ich popierają. Zdaniem delegacji ZSRR, powyższe fakty dają podstawę do umieszczenia tej ważnej i nagłej sprawy na porządku dziennym Zgromadzenia Ogólnego NZ, jako nowego punktu.

Przyspieszyć wykonanie planu zasiewów

Znajdujemy się obecnie w decydującym okresie walki o dalszy wzrost produkcji zbóż chlebowych w roku 1955, ostatnim roku planu 6-letniego. Posiadamy wszelkie warunki, by zadania stojące przed nami nie tylko wykonać, ale i przekroczyć.

Pomimo częściowego opóźnienia zniw, większość gospodarstw PGR w naszym województwie kończy już siewy żyta i pszenicy ozimej, zgodnie z planem i harmonogramem. Produkcja zespoły Zjednoczenia PGR Słupsk.

Poważne jednak opóźnienie siewów występuje w gospodarce chłopskiej i w spółdzielniach produkcyjnych. Ostatnie meldunki wykazują, że na dzień 27 września zasiano ogółem zbóż ozimych: w PGR-ach — 72 proc., w spółdzielniach produkcyjnych — 23 proc. I w gospodarstwach indywidualnych — 32 proc. Największe zaległości posiadają powiaty: Drawsko, Kołobrzeg i Słupsk.

O terminowym wykonaniu siewów w większości PGR zadecydowało sprawne przeprowadzenie podorywek i orok siewnych, przestrzeganie ustalonych harmonogramów prac, lepszą sprawność i gotowość parku traktorowego oraz bardziej operatywne kierownictwo.

Jednakże większość POM-ów i Zarządów Rolnictwa cechuje bez troską stosunek do terminowego, zgodnie z ustalonym planem agrotechnicznym wykonywania umów. Nie przestrzeganie zaś terminów agrotechnicznych jest w konsekwencji przyczyną niedostatecznego wzrostu plonów.

Podstawą sprawnego przeprowadzenia jesiennej akcji siewnej są terminowo wykonane orki siewne. Winny być one przeprowadzone co najmniej dwa tygodnie przed rozpoczęciem siewów, tzn. do 10 września. I tak przewidują umowy zawarte pomiędzy POM a spółdzielniami produkcyjnymi. Pomimo jednak wystarczającego parku maszynowego i sprzyjającej pogody, POM-y naszego województwa wykonały do 10 września zaledwie 40 proc. orok siewnych, a niektóre POM-y, jak Dygowo, Dobrzyca i Wickowo — tylko 30 proc.

Za przekroczenie ustalonych terminów i harmonogramów oraz za opóźnione wykonywanie upraw w spółdzielniach produkcyjnych winny być wyciągnięte w stosunku do winnych zarządów agronomów i odpowiedzialnych pracowników surowe konsekwencje.

Agrotechniczny termin siewów zbóż ozimych w powiatach południowych upłynął dniami 25 września, a w powiatach północnych 30 września.

(Dokończenie na 3 str.)

Związek Radziecki konsekwentnie i zdecydowanie broni sprawy pokoju

Przemówienie przewodniczącego delegacji radzieckiej w ONZ A. Wyszyńskiego

(Streszczenie)

Należy podkreślić fakt, że próbowano tu wychwalać działalność ONZ w ubiegłych latach, mimo że wiadomo powszechnie, iż ONZ jako organizacja międzynarodowa powołana do utrzymania pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego odegrała w wielu wypadkach negatywną rolę, działając wbrew swym obowiązkom i zasadom Karty NZ oraz podważając tym samym swój autorytet międzynarodowy.

Wierność dla zasad Karty jest najważniejszym warunkiem właściwej działalności Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W swym przemówieniu z 23 września sekretarz stanu USA Dulles stwierdził, że naród amerykański wierzy szczerze w cele i zasady ONZ. Nie wątpimy, że naród Stanów Zjednoczonych wierzy szczerze w cele i zasady ONZ, ale naród ten ma mało do czynienia z tymi sprawami. Ci natomiast, którzy w Stanach Zjednoczonych mają do czynienia ze sprawami ONZ, częstokroć nie liczą się z zasadami tej organizacji i wyraźnie je naruszają. Czyż nie jest tego dowodem powtarzająca się z roku na rok sprawa zaproszenia Chińskiej Republiki Ludowej do zajęcia należnego jej miejsca w Organizacji Narodów Zjednoczonych? Upór niektórych delegacji popierających sprzeczną z zasadami ONZ i normami prawa międzynarodowego stanowisko USA w tej kwestii potwierdza fakt, że delegacje te nie liczą się z koniecznością przestrzegania zasad ONZ. Nie przestaniemy podkreślać, że taki stan rzeczy jest niemożliwy. Jesteśmy głęboko przekonani, że słusznemu żądaniu, aby nie przekazywać Chińskiej Republice Ludowej w jej imieniu udziału w ONZ, należy się uczynić zadość, oraz że udział w naszej pracy przedstawicieli rządu Chińskiej Republiki Ludowej będzie niezwykłym doniosłym wkładem do wysiłków państw które uważają, iż celem ich działalności w ONZ jest zapewnienie pokoju, współpracy międzynarodowej oraz rozwiązań międzynarodowych zagadnień natury gospodarczej, społecznej, kulturalnej i humanitarnej.

Do zagadnień tych należą problemy wyjątkowej wagi, których rozwiązanie zmierza do usunięcia groźby nowej wojny światowej i do utrwalenia powszechnego pokoju. Wśród decyzji, które powinny być powzięte w tym celu, są decyzje wyjątkowej wagi, takie jak zakaz broni atomowej i wodorowej oraz innych rodzajów broni masowej zniszczenia, jak również redukcja zbrojeń i wprowadzenie kontroli nad wykonaniem tych decyzji.

Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że istnieją wszystkie dane umożliwiające osiągnięcie porozumienia co do problemów nieregulowanych, porozumienia, zgodnego z interesami utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, pod warunkiem przestrzegania zasady suwerenności i równości państw, zasady nieingerencji w sprawy innych państw, zasady wzajemnego poszanowania praw i interesów państw oraz pod warunkiem wykonywania powziętych zobowiązań międzynarodowych.

To nasze przekonanie opiera się na leninowskiej nauce o możliwości pokojowego współistnienia państw niezależnie od różnic w ich ustrojach społecznych. To nasze przekonanie znajduje potwierdzenie w 40-letniej bezmałej praktyce utrzymywania przez ZSRR stosunków dobrego sąsiedztwa z

licznymi państwami, bez względu na ich ustroje społeczne.

Przypominając konsekwentnie pokojowy charakter polityki zagranicznej ZSRR A. Wyszyński stwierdził:

W budżecie Związku Radzieckiego na rok bieżący wydatki na potrzeby kulturalno - bytowe przewyższają o 40 proc. wydatki na potrzeby obrony, przy czym te ostatnie wynoszą zaledwie 17,8 proc., tj. o 2,8 proc. mniej niż w roku ubiegłym. Polityka taka wyłącza przewagę w budżecie państwa radzieckiego wydatków przeznaczonych na cele wojenne, a tym bardziej wyłącza wszelkie przedsięwzięcia związane z wyścigiem zbrojeń, organizacją baz wojskowych na terytoriach obcych, organizacją bloków militarnych. Związek Radziecki ze względów zasadniczych odrzuca politykę wojenną. Dlatego też domaga się on wytrwale zakazu broni atomowej i innych rodzajów broni masowej zniszczenia, zakazu propagandy wojennej, istotnej redukcji zbrojeń i sił zbrojnych.

Związek Radziecki jest przekonany, że tylko polityka opierająca się na takich zasadach może doprowadzić do wzrostu zaufania międzynarodowego i współpracy międzynarodowej, do zlikwidowania podziału krajów świata na wrogie obozy. Kierując się zasadą, że jeśli chodzi o sprawę utrzymania pokoju, istnieje powinien jeden tylko oboz, rząd radziecki sprzeciwiał się i sprzeciwia tworzeniu odrębnych zamkniętych ugrupowań niektórych państw, jak np. „europejska wspólnota obronna”, przeciwstawiając się innym państwom i stanowiącym bloki militarne o celach wyraźnie agresywnych.

Nie ulega wątpliwości — podkreślił następnie mówca — że rok 1934 rozpoczął się pod znakiem złagodzenia napięcia międzynarodowego. Jest w tym wielka zasługa zarówno berlińskiej konferencji czterech ministrów spraw zagranicznych, jak i w szczególności genewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu mocarstw — USA, Anglii, Francji, ZSRR, Chińskiej Republiki Ludowej — i przedstawicieli innych państw.

W Berlinie udało się niewiele zrobić, ale i to, czego tam dokonano, ma doniosłe znaczenie międzynarodowe. Zasadnicze znaczenie ma fakt, że konferencja berlińska przerwała tamę, która przeszkadzała spotkaniu przedstawicieli czterech mocarstw, i że utworzyła ona drogę do Genewy. Zasługa konferencji berlińskiej polega na tym, że wyraźnie niży było to dotychczas widoczne, zademonstrowała ona organiczny związek między rozwiązaniem takich problemów jak kwestia niemiecka i kwestia zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

W dalszym ciągu A. Wyszyński przypomniał oświadczenia Dullesa, że „rozczłonkowanie Niemiec nie może być wiecznie utrzymywane bez poważnego ryzyka”.

Twierdzenie Dullesa, że „problem pokoju w Europie stał się bardziej skomplikowany z powodu niedawnego fiaska „europejskiej wspólnoty obronnej” pozbawione jest podstaw, gdyż właśnie narzucanie Europie układu o EWO komplikuje problem pokoju w Europie, albowiem EWO jest jawnym zagrożeniem bezpieczeństwa narodów europejskich, które dobrze to rozumieją i walczą przeciwko takiej groźbie zarówno w imię własnych interesów, jak i interesów wszystkich mitujących pokój narodów.

Fakty świadczą, że militarnie zachodnio - niemieccy już obecnie wytykają siły, aby doprowadzić do odbudowania swe

NOWY JORK. W dniu 30 września przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister A. Wyszyński wygłosił na posiedzeniu plenarnym Zgromadzenia Ogólnego NZ przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

go potencjału zbrojeniowego i swojej potęgą militarną. Włączenie do sił zbrojnych EWO najpierw 12 dywizji zachodnio-niemieckich, a potem zwiększenie ich do 60, przy czym ogólny stan liczebny armii zachodnio-niemieckiej miano by doprowadzić za dwa — trzy lata do 800 tysięcy bagnatów — jak mówił o tym otwarcie Blank, faktyczny niemiecki minister wojny — o drodze do wyhodowania sił zbrojnych przyszłych Niemiec pod hasłem „Deutschland ueber alles”, które niewątpliwie znowu spróbują runąć ogniem i mieczem na swych sąsiadów, na całą pozostałą Europę.

Oto skąd pochodzi zagrożenie bezpieczeństwa europejskiego. Oto gdzie już teraz widzieć bliską katastrofę — zwiastującą burzę wojenną! Nie widzieć tego mogą jedynie ślepy lub awanturnicy polityczni, zainteresowani w rozpętaniu wojny światowej.

Wiceminister Wyszyński przypomniał z kolei zasady proponowane przez ZSRR układu ogólnoeuropejskiego, oparte na zasadzie kolektywnej obrony przed napaścią zbrojną w Europie.

W myśl radzieckich propozycji uczestnicy układu zobowiązali się do niebrania udziału w żadnych koalicjach ani sojuszach i do niezawalczania żadnych porozumień, których cele pozostawałyby w sprzeczności z celami zapewnienia bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Taki system — stwierdził mówca — stworzyłby realne warunki bezpieczeństwa w Europie.

Byłby on poważnym krokiem naprzód w tym doniosłym dziele i zapewniłby pomyślniejsze warunki dla uregulowania problemu niemieckiego przez utworzenie zjednoczonych, pokojowych, niezależnych i demokratycznych Niemiec. Samo życie wskazuje, że uregulowanie problemu niemieckiego możliwe jest jedynie przy uregulowaniu sprawy bezpieczeństwa w Europie. Trzeba również podkreślić, że rozwiązanie problemu niemieckiego ułatwiłoby niewątpliwie rozwiązanie kwestii austriackiej.

Przechodząc do innych zagadnień międzynarodowych A. Wyszyński oświadczył m. in.:

Doniosłe znaczenie ma uregulowanie kwestii koreańskiej. Jak wiadomo, w Genewie nie udało się doprowadzić do pozytywnego rozwiązania tego problemu. Wymaga on jednak niezwłocznego rozwiązania zarówno w interesie zjednoczenia narodu koreańskiego, jak i w interesie zapewnienia powszechnego pokoju. Jest to tym bardziej konieczne, że — jak wiadomo — lissnawscy sympatyzujący podejmują próby stoperdowania rozejmu w Korei i ponownego rozpętania wojny przeciwko narodowi koreańskiemu.

Poważną przeszkodą na drodze do uregulowania kwestii koreańskiej jest niewątpliwie układ USA z Koreą południową o tzw. „obronie wzajemnej”, układ nodyktowany nadzieją na wyszkanie Korei południowej jako bazy wypadowej dla podjęcia działań wojennych na Dalekim Wschodzie.

W dalszym ciągu przemówienia A. Wyszyński oświadczył m. in.:

Fiasko EWO w Europie, jak również niemożenie planów kół reakcyjnych, które chciały nie dopuścić do przerwania działań wojennych w Indochinach, — nie powstrzymało jednak tych kół od dalszych prób stawiania przeszkód złagodze-

niu napięcia międzynarodowego i przygotowania nowej wojny światowej. Taką próbą była niewątpliwie konferencja w Manili, gdzie kilka państw z USA na czelu potoczniło się w sprawie zmontowania nowego bloku w imię tych samych celów, jakie ma blok północno-atlantyczny.

Plan tzw. „obrony” Azji południowo - wschodniej oparty jest na rachubach, że można będzie przy pomocy niektórych krajów azjatyckich dokonać interwencji zbrojnej w Azji, interwencji opartej, że tak powiem, na „kolektywnej podstawie”, jak wyraził się niektórzy inspiratorzy takich planów. Plan ten jest podobny do planu wojny koreańskiej: zorganizowanie obcej interwencji z udziałem niektórych mniejszych krajów azjatyckich dla zamaskowania faktu, że kolonizatorzy są szczególnie zainteresowani w panowaniu w tej strefie, — jest to plan stłumienia ruchu narodowo - wyzwolitego w krajach Azji południowo - wschodniej ze zdradzieckim wyrachowaniem utycia jednych narodów azjatyckich przeciwko innym.

Równocześnie z organizacją bloku manińskiego trwa praktyczna działalność oficerów sztabów generalnych i innych specjalistów w dziedzinie opracowywania planów nowej wojny światowej. Czynniki przy tym próby oparcia całego systemu takich posunięć wojskowych na planie tzw. „zmasowanego przeciwdzierzenia”. Plan tzw. „zmasowanego przeciwdzierzenia” jest w istocie niczym innym jak tylko planem przygotowania wojny prewencyjnej. Powoływanie się na to, że chodziłoby tu o „przeciwdzierzenie”, ma wyraźnie sztuczny charakter. Ma to na celu wprowadzenie w błąd opinii publicznej, wywołanie wrażenia, że przysięgane działania wojenne są jedynie odpowiedzią na napaść, mimo iż mit o takiej rzekomo przygotowywanej napaści na USA został już dawno zdemaskowany.

Takie plany są powtórzeniem szaleńczych hitlerowskich planów wojny błyskawicznej, czy też planów militarystów japońskich, którzy dokonali napaści na Pearl Harbour.

Podkreślając, że polityka „zmasowanego przeciwdzierzenia” jest ulubioną pogroźką Dullesa, A. Wyszyński mówił dalej:

Sens polityki tzw. „przeciwuderzenia” wyraźnie określili b. przewodniczący komisji atomowej Gordon Dean, ściśle związany z J. F. Dullesem. Na łamach czasopisma „Biuletyn uczonych-atomowców” Dean wręcz nawoływał do prewencyjnej wojny atomowej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W związku z dążeniami do szerokiego wykorzystania broni atomowej i wodorowej — tego typowego ofensywnego rodzaju broni, podjęcie się kręki, aby w maksymalnym stopniu wprowadzić w wojsku broń atomową, rakiet artyleryjskie z ładunkiem atomowym typu „Honest John”, „Caporal”, „Regules” itd. Zawzięci militarysty rozpalały wojownicze nastroje, propagując potęgę artylerii atomowej, która — jak mówią — zdola rzekomo spowodować w linii bojowej przeciwnika „olbrzymie luki”, atakujące zaś oddziały napaściłnicze „runą” w te luki, aby uwieńczyć zwycięstwo.

Wszystko wygląda dokładnie i gładko. W związku z gadaniną takich „hura-zębiaków” zwykło się u nas mówić: „na papierze wygląda wszystko gładko, ale zapomi-

na się o wybojach, przez które trzeba będzie przebrnąć”. Tego istotnie nie należy zapominać.

Podkreślając dalej, że w USA nie przywiązuje się zbyt wielkiej wagi do sprawy wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych, mówca stwierdził, że w Stanach Zjednoczonych reaktor dla wytwarzania energii atomowej zostanie uruchomiony dopiero za 3 — 4 lata, podczas gdy w ZSRR elektrownia o napędzie atomowym została już uruchomiona.

Uruchomienie tej elektrowni w ZSRR — powiedział A. Wyszyński — zapoczątkowało prawdziwą rewolucję przemysłowo-techniczną. Fakt ten umocnił wiarę w wielką przyszłość energii atomowej w służbie pokojowym potrzebom ludzkości, lecz równocześnie wywołał poważne niepokojenie w obozie militarystów, którzy, jak wiadomo, nie są zainteresowani w rozwoju produkcji energii atomowej dla celów pokojowych.

Nawiązując do opublikowanych niedawno dokumentów w sprawie energii atomowej, które zostały wymienione między rządem ZSRR a rządem USA, przedstawiciel ZSRR oświadczył:

— Ta wymiana dokumentów całkowicie umożliwia wyzercupując zapoznanie się ze stanowiskiem Związku Radzieckiego, jeśli chodzi o problem wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

W związku z tym, niesposób nie wyrazić zdziwienia z powodu oświadczeń J. Dullesa na Zgromadzeniu Ogólnym oraz przez J. Lodge'a w komisji ogólnej, jakoby rząd radziecki odrzucił propozycje rokowań w sprawie wykorzystania energii atomowej w celach pokojowych.

Aby wykazać całą bezpodstawność podobnych twierdzeń, wystarczyłby bodaj powołać się na ustęp z aide-memoire rządu radzieckiego, wręconego 27 kwietnia Stanom Zjednoczonym, który głosi: „ponieważ stała się koniecznością dla ZSRR jest współdziałanie w utrwalaniu pokoju między narodami, a w obecnym warunkach zwłaszcza współdziałanie w dążeniach do usunięcia groźby wojny atomowej — rząd radziecki wyraża gotowość wzięcia udziału w odpowiednich rokowańach”.

W aide-memoire z 22 września, którego treść oczywiście była znana zarówno J. Dullesowi, jak i J. Lodge'owi jeszcze w przededniu ich wystąpienia w ONZ, stwierdza się wyraźnie, że rząd radziecki oświadcza, „iż gotów jest kontynuować rozmowy mające na celu rozważenie zarówno prozycji rządu radzieckiego, jak i prozycji rządu Stanów Zjednoczonych”.

Związek Radziecki uważa za konieczne osiągnięcie takiego międzynarodowego porozumienia, które zapewniłoby nie dopuszczalność stosowania energii atomowej w celach wojennych i umożliwiłoby wyzwanie w sprawie współpracy międzynarodowej w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej i jeszcze bynajmniej wyczerpane. Jest to nasze głębokie przekonanie.

Co się tyczy naszej propozycji w sprawie wyrzeczenia się przez państwa stowowania broni atomowej i wodorowej, to nie ulega kwestii, iż konieczność takiego porozumienia nie tylko nie oddpada, lecz stała się jeszcze bardziej nagląca.

Liczne fakty z bieżącego roku świadczą, że w swej polityce zagranicznej USA nadal operują swe rachuby na „polityce siły”. Zgodnie z tym w centrum tej polityki, polegającej na planowaniu róż-

nej w skali państwowej stawa się broń atomowa, którą oficjalnie nazywa się podstawą skutecznej realizacji amerykańskiej polityki zagranicznej.

Sukcesy konferencji genewskiej, która obalila agresywne plany zwolenników polityki „z pozycji siły”, jak również fiasko, którego doznała amerykańska polityka zagraniczna w walce o ratyfikację układu o tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, podobnie jak niepowodzenie wysiłków, by przeskoczyć przerwaniu ognia w Indochinach — wszystko to pobudza reakcyjne koła niektórych krajów, w tym również USA i ich sojuszników zachodnich, do nowych prób niedopuszczenia do osłabienia napięcia międzynarodowego i do normalizacji stosunków międzynarodowych.

Nie należy wątpić, że również te próby skazane są na niepowodzenie, ponieważ prawdziwy pokój wśród narodów stał się coraz mocniejszy, a siły wojny coraz bardziej słabsze.

„Polityka z pozycji siły” może również monopolom amerykańskim jako ważny środek utrzymywania na możliwie najwyższym poziomie konfliktu wojennej w nadziei powstrzymania cyklu kryzysowego.

Przejawy kryzysowe w USA wywierają poważny ujemny wpływ na sytuację ekonomiczną innych krajów zachodnich, jak również krajów rolniczych i kolonialnych. Ekonomiczna polityka USA z jej wysokimi cłami, z klauzulą największego uprzywileżowania towarów amerykańskich itp. utrudnia krajom zachodnio-europejskim eksport do Stanów Zjednoczonych, wywołuje „ból dolarowy”, pogłębia bieżące trudności przez amerykańskie wprowadzenie ograniczenia handlu, embargo w stosunku do Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i tym podobne posunięcia, która wyrażała poważne trudności krajów Europy zachodniej. Europa zachodnia mogłaby z łatwością ułamać „ból dolarowy”, gdyby uświadomiła sobie, że ograniczenia amerykańskich jej handlowi z ZSRR, Chińska Republika Ludowa i krajami demokracji ludowej.

Jasne jest, że usunięcie sztucznych barier na drodze do normalizacji stosunków handlowych i w ogóle ekonomicznych — jest palącą koniecznością. Odpowiada to za sadniczym, żywotnym interesom wszystkich narodów, interesom pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Polityka radziecka w dziedzinie handlu zagranicznego zmierzająca do zacieśnienia i swobodnego, szerokiego rozwoju międzynarodowych stosunków gospodarczych, jest integralną częścią radzieckiej polityki zagranicznej, która daje wyraz niezłomnej woli narodu radzieckiego pokojowe go i przyjaznego współzycia ze wszystkimi narodami, woli utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Związek Radziecki konsekwentnie i zdecydowanie broni pokoju, domagając się poważnych i radykalnych kroków, które by mogły usunąć groźbę nowej wojny światowej i zapobiec w ten sposób nowym niezliczonym klęskom i zagładzie milionów ludzi.

Na każdej sesji Związek Radziecki poświęcał i poświęca nadal wszystkie swe siły, aby osiągnąć pomyślnie rozwiązanie tego ważnego zadania. Związek Radziecki jest głęboko przekonany, że Zgromadzenie nie Ogólne może i powinno rozwiązać to zadanie, wykonując wolę narodów, które domagają się pokoju i bezpieczeństwa.

Przytłaczająca większość Labour Party jest przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

Przemówienie A. Bevana

LONDYN. Jeden z przywódców partii laburzystowskiej A. Bevan wygłosił przemówienie na wiece w Scarborough, na którym obecnych było przeszło 2 tys. osób.

Partia laburzystowska — powiedział m. in. Bevan — powinna zdecydować się, w jakim kierunku chce iść. Jeśli chce ona jak najbardziej upodobnić swą politykę do polityki partii konserwatywnej, to ja nie chcę być jej członkiem.

Bevan potępił politykę prawniczą przywódców partii i związków zawodowych, którzy przy pomocy najrozmaitszych machinacji narzucają swą wolę szeregowym członkom partii i organizacji związkowych.

Omałwiając rezolucję uchwaloną na konferencji partii laburzystowskiej w Scarborough, a zwłaszcza rezolucję komitetu wykonawczego popierającą politykę remilitaryzacji Niemiec zachodnich i uchwaloną — jak wiadomo — nieznaną większością głosów, Bevan oświadczył:

— Słmiem twierdzić, że mimo uchwalenia tej rezolucji przytłaczająca większość członków naszej partii jest przeciwna planom remilitaryzacji Niemiec. Należy także zaznaczyć, że komitet wykonawczy chcąc przerzucić rezolucję sformułował ją w taki sposób, że nie wspomina ona wyraźnie o remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Bevan podkreślił, że prawicowi przywódcy partii laburzystowskiej mówią wiele o tzw. „niebezpieczeństwie komunistycznym”. Tymczasem — powiedział Bevan — moim zdaniem i zdaniem prawdziwych członków partii laburzystowskiej, ani ZSRR, ani Chiny Ludowe nie przygotowują wojny światowej. Gene

ralowie brytyjscy twierdzili, kilka lat temu, że w 1953 r. „niebezpieczeństwo rosyjskie” będzie zagrażało całej Europie. A przecież 1953 r. minął, i teraz wszyscy stwierdzają, że nastąpiło osłabienie napięcia w stosunkach międzynarodowych.

Co uczyniła partia laburzystowska, aby przyczynić się do osłabienia tego napięcia? — zapytał Bevan. Nie uczyniła ona nic, a raczej podjęła kroki w kierunku przeciwnym. Oświadczamy USA, że naród angielski nie chce zaostreżać napięcia w stosunkach międzynarodowych.

LONDYN. Brytyjska organizacja b. kombatanów drugiej wojny światowej uchwała oświadczenie, w którym protestuje przeciwko omawianym obecnie na konferencji 9 państw w Londynie nowym planom uzbrojenia Niemiec zachodnich.

W oświadczeniu tym czytamy m. in.: „Utworzenie pozostającej pod kontrolą hitlerowców armii niemieckiej w ramach paktu północno-atlantyckiego uniemożliwiłoby zjednoczenie Niemiec i wzmogło groźbę nowej wojny.”

Plany odbudowania Wehrmachtu przedmiotem obrad przedstawicieli 9 państw w Londynie

LONDYN. Jak wynika z doniesień prasy, na konferencji 9 krajów w Londynie podejmowane są dalsze próby uzgodnienia takiego planu uzbrojenia Niemiec zachodnich, który nie wywołałby zbyt silnego oburzenia europejskiej opinii publicznej. Opinia ta znajduje się obecnie pod wzmocnionym ostrzałem propagandy, mającej na celu przekonanie narodów Europy zachodniej, że utworzenie armii zachodnio-niemieckiej jest rzekomo „konieczne dla obrony Europy”.

Z doniesień prasy wynika równocześnie, że USA wywierają coraz silniejszy nacisk na uczestników konferencji, chcąc narzucić im taki plan, który przewidywałby różne „gwarancje” i „ograniczenia”, ale tylko formalne, nie stojące bynajmniej na przeszkodzie realizacji głównego celu USA — utworzenia silnej armii zachodnio-niemieckiej.

Według agencji Reutersa, wynikiem nacisku amerykańskiego była propozycja Edena, która, zdaniem wielu dzienników angielskich, a w szczególności dziennika „Daily Mail”, zlikwiduje „niebezpieczny impas”, w jakim znalazła się konferencja w związku z problemem uzbrojenia Niemiec zachodnich.

„Organizacja obrony europejskiej z udziałem Niemiec zachodnich — pisze komentator agencji Reutersa King —

jest już prawdopodobnie zapewniona. Trudno jest jednak pojąć, w jaki sposób oświadczenie Edena, że Anglia zobowiązuje się utrzymywać w ciągu 44 lat na kontynencie europejskim 4 dywizje wojsk lądowych i swe jednostki lotnicze — może usunąć niebezpieczeństwo wskrzeszenia militarystyki niemieckiej i wpłynąć na decyzję parlamentu francuskiego”.

Prasa wspomina również o planie ministra spraw zagranicznych Belega Spaska. Plan ten — według agencji Reutersa — ma stanowić „kompromis” między żądaniami Francji, która domaga się „ostrego ograniczenia” zbrojeń niemieckich, a propozycjami pozostałych ośmiu uczestników konferencji, którzy uważają, że to ograniczenie powinno mieć „bardziej łagodny charakter”.

Nie ulega więc wątpliwości, że pewne kroki są zainteresowane w tym, aby przedstawić propozycje Edena i „kompromisowy” plan Spaska jako plany mogące doprowadzić do osiągnięcia całkowitego porozumienia na konferencji londyńskiej.

Prasa burżuazyjna rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę kampanię propagandową twierdząc, że propozycje te zabezpieczają rzekomo niebezpieczeństwo, jakie zagraża Francji i innym krajom europejskim w związku z planami wskrzeszenia militarystyki niemieckiej.

PARYŻ. Omawiając plany uzbrojenia Niemiec zachodnich wysuwane na konferencji londyńskiej, w tym również propozycje Mendes-France'a, dziennik „Liberation” pisze: „Czyż trzeba podkreślać, że propozycje Mendes-France'a, jeśli będą przyjęte, nie będą bynajmniej stanowiły gwarancji przeciwko niebezpieczeństwu wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Gdy Niem-

VI losowanie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski rozpoczęło się w Warszawie

WARSZAWA. I bm. rozpoczęło się w gmachu Powszechnego Kasy Oszczędności w Warszawie VI losowanie obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski.

Przyspieszyć wykonanie planu zasiewów

(Dokończenie z 1 str.)

Każdy dzień dalszego opóźnienia siewów zbóż ozimych prowadzi do zaniedbania pól i osłabienia zdolności przetrwania roślin. „Dobre zakorzenienie oraz rozkrzewienie się zbóż jesienią posiada decydujące w naszym nadmorskim klimacie znaczenie dla podniesienia produkcji zbóż chlebowych. W okresie zimowym obserwujemy bowiem przeważnie dużą zmienność pogody, małą pokrywę śnieżną i częste wiatry, a wiosny w zasadzie są chłodne i suche.”

Wymarzenie niektórych plantacji rzepaku, jęczmienia i pszenicy spowodowane jest przede wszystkim późnym zasiewami. Niczym nie uzasadnione jest więc opóźnianie w tym roku siewów pszenicy ozimej, która przecież jesienią rozwija się słabiej od żyta. Jakże ogromne znaczenie ma terminowy siew zbóż ozimych świadczą tegoroczne zbiory. Późno siane oziminy ucierpły mocno na skutek wlosennej suszy oraz były skłonne do „przypalania się” w okresie dojrzwania.

Dla zmniejszenia ujemnych skutków opóźnienia siewów jesiennych służba agronomiczna winna spowodować, by w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i gromadach indywidualnych:

- stosować zarno doczyszczane o wysokiej energii kiełkowania,
- na świeżych orkach stosować waf Cambella,
- zwiększyć ilość wysiewu zarna o 10—15 kg na 1 ha,
- zasilić glebę superfosfatem i solą potasową, co uodporni zboża na wymarzenie,
- stosować w szerszym niż dotychczas stopniu siew krzyżowy.

Drugim podstawowym zadaniem służby rolnej w walce o wzrost produkcji towarowej zbóż chlebowych w roku 1955 jest zwiększenie arealu zasiewów żyta na odłogach i ugorach wtórnych przynajmniej o 5 tys. ha. Większość odłogów wtórnych nadaje się przede wszystkim na siew żyta ozimego.

Zarządy rolnictwa i POM-y powinny jak najszybciej usunąć wszystkie występujące zaniedbania, aby zakończyć zasiewy ozimlin w ciągu najbliższych dni. Wobec dużej dysproporcji w wykonywaniu zasiewów między poszczególnymi rejonami i spółdzielniami, trzeba natychmiast dokonać przerzutu traktorów i pomóc pozostającym w tyle gospodarstwom i brygadam.

Trzeba dopilnować właściwego i maksymalnego wykorzystania wszystkich posiadanych ciągników i maszyn, a w razie potrzeby zorganizować pracę dwuzmianową. Należy ożwiłć pracę służby agronomicznej rad narodowych i POM, zapewnić w terenie lepszą pomoc i kontrolę, a zwłaszcza usunąć wszelkie przeszkody utrudniające sprawny przebieg siewu.

Najważniejszym w tej chwili odcinkiem pracy na wsi, jest jak najszybsze zakończenie siewów. Od tego zależy będą plony przyszłego roku.

JAN PERNAL
Kier. Woj. Zarządu Rolnictwa
w Koszalinie

Ze sportu

I liga

Po niedzielnej kolejce rozgrywek kolejność w tabeli I ligi jest następująca:

1 Unia Chorzów	— 18:10 18:12
2 Gwardia W-wa	— 17:11 17:17
3 Wiśniowice Łódź	— 16:12 23:14
4 Orlowo Bytom	— 15:11 16:13
5 Kolejarz Poznań	— 15:13 10:8

Organizacja partyjna województwa koszalińskiego stoi w przededniu wielkiego wydarzenia — Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej.

Waga i znaczenie konferencji polega przede wszystkim na tym, że jest ona krytycznym przeglądem dotychczasowej pracy.

Przedmiotem tegorocznej konferencji będą sprawy szczególnie ważne, żywo obchodzone ludem z nami: jak daleko posunęliśmy się w realizacji uchwał II Zjazdu i II Plenum, jakie postępy poczyniliśmy w walce o wzrost produkcji rolnej i maksymalne wykorzystanie wszystkich jej rezerw. Jak walczyliśmy o podniesienie stopy życiowej mas pracujących naszego województwa, czy wykazaliśmy dostateczną troskę o warunki bytowe ludzi pracy w mieście i na wsi?...

Jako działacze partii i gospodarze swojego terenu z całą odpowiedzialnością odpowiadamy na pył nie co zrobiliśmy, aby przekoń w czyn uchwały II Zjazdu i II Plenum.

OSIĄGNIĘCIA I DOŚWIADCZENIA, KTÓRE TRZEBA UOGÓLNIĆ I SPOULARYZOWAĆ.

Koszalińska organizacja partyjna ma na swym koncie poważny dorobek.

Uczyniliśmy duży krok naprzód w dziedzinie wzmocnienia pracy partyjnej — zwłaszcza na wsi, politycznego oddziaływania na masę bezpartyjną, mobilizacji i organizowania mas do walki o podniesienie produkcji rolnej. Przybliżyliśmy pracę instancji partyjnych do podstawowych organizacji w gromadach, PGR-ach, spółdzielniach i zakładach pracy. Mamy niemały dorobek na odcinku budownictwa spółdzielni produkcyjnych. Organizacje i instancje partyjne w takich powiatach jak Człuchów, czy Szczecinek podjęły w tym kierunku znaczny wysiłek. Dzięki dobrej, systematycznej pracy politycznej powstała w tych powiatach znaczna ilość nowych spółdzielni produkcyjnych. Zaczęły też powstawać spółdzielnie w innych powiatach. Przelamany został, mający swe źródła w oportunizmie i braku politycznej aktywności, zastój panujący na tym odcinku od dłuższego czasu.

Szereg organizacji partyjnych podjęło skuteczną walkę o podniesienie produkcji rolnej. Przewodzą umiejętnie wielkiej fali zobowiązań przedzjazdowych, troszcząc się następnie

Przed Wojewódzką Konferencją Partyjną

o ich realizację doprowadzili one do zwiększenia w wielu gromadach pogłowia bydła i trzody chlewnej, do wprowadzenia nowych upraw i zabiegów agrotechnicznych, do likwidacji ugorów, co przyniosło w wyniku wzrost tegorocznych plonów. Wiele organizacji i instancji partyjnych zdało też bojowy egzamin w trudnych warunkach tegorocznej kampanii żniwnej.

Ta wszystkie fakty trzeba sobie przypomnieć, aby dorobek naszych najlepszych organizacji i instancji stał się własnością wszystkich.

JAK NAJWIĘCEJ ŚMIAŁEJ, PARTYJNEJ KRYTYKI

Nie możemy jednak wystawiać sobie samych „laurek pochwalnych”. Mamy przecież w naszej pracy wiele niedociągnięć i błędów. Niemało jest w naszych instancjach i organizacjach partyjnych bierności i samouspokojenia, niemało kampanijności i funkcjonalizmu.

Przypomnijmy sobie chociażby dyskusję przedzjazdową — jak wiele wó... czas padło słusznych wniosków i pomysłów, ile cennej inicjatywy wykazali ludzie pracy w mieście i na wsi. A jednak wiele jest dziś jeszcze organizacji, w których wskutek bierności i samouspokojenia ogromne bogactwo tych wniosków nie zostało wcielone w życie.

Tak samo na papierze zostało wiele ważnych uchwał i wniosków naszych instancji partyjnych.

Jako jedno z naczelnych zadań stanęła przed nami sprawa likwidacji odłogów. Plenum KW opracowało konkretny plan pracy przewidujący zadania dla wszystkich instancji partyjnych.

Jak wygląda realizacja? Niektóre komitety partyjne nie orientują się jeszcze dostatecznie, gdzie i w jakiej ilości

znajdują się odłogi. Są powiaty gdzie dotychczas nie opracowano planu likwidacji odłogów i zagospodarowania łąk, nie sprecyzowano zadań dla poszczególnych ogniw aparatu gospodarczego i państwowego. A tam, gdzie takie plany istnieją, często nie poczyniono praktycznych kroków do przygotowania odłogów pod siew jesienny.

Albo sprawa w tej chwili pierwszoplanowa — kampania skupu zboża. W większości powiatów sytuacja przedstawia się wciąż jeszcze niezadowolająco, gdyż organizacje i instancje partyjne nie umiały energicznie i aktywnie poprowadzić pracy politycznej, nie umiały zamaskować opóźniających skup kulaków i spekulantów, nie potrafiły przełamać atmosfery wyczekiwania.

Jasne jest, że nie możemy się pogodzić z takim stanem. Musimy i to w jak najkrótszym czasie nadrobić zał głości, rozwinąć aktywność wszystkich organizacji i instancji partyjnych w walce o wcielenie w życie uchwalonego na II Zjeździe i II Plenum programu podniesienia dobrobytu narodu.

Tę wszechstronną mobilizację sił i środków przeprowadzić będziemy mogli tylko wtedy jeśli na konferencji wojewódzkiej nie będzie fraszowiczostwa i pustego gadulstwa, jeśli towarzysze z całą ostrością rozwiną rzetelną i bezkompromisową, partyjną krytykę i samo krytykę. Jeśli ta krytyka wymierzona będzie przeciwko konkretnym niedociągnięciom i sta bośelom, przeci: ko tym, którzy niezależnie od ich stanowiska w aparacie partyjnym, czy państwowym hamują realizację polityki partii.

Liczymy, że delegaci dobrze przygotują się do konferencji i czas dzisiejszy nas od konferencji wyko zyszą na to, by krytycznie i uważnie zanalizować sytuację swej organizacji partyjnej, czy swego odcinka pracy, aby przemysleć głęboko uwagi i wnioski w jakimi chcą na konferencji wystąpić.

Słusznie też będzie jeśli delegaci nie ograniczą się na konferencji do swoich własnych spostrzeżeń i wniosków, lecz przełożą również to, co myślą i czują bezpartyjni, ich krytykę, ich ocenę pracy aparatu państwowego i organizacji partyjnych.

Takich wystąpień oczekujemy od naszych delegatów — taka dyskusja pomoże lepiej ocenić dotychczasową pracę i wyciągnąć właściwe wnioski na przyszłość.

NA KONFERENCJĘ Z NOWYMI OSIĄGNIĘCIAMI.

Ale nie tylko delegaci przeprowadzić winni taki rachunek braków i niedociągnięć, to samo powinni uczynić wszyscy członkowie partii i wszystkie organizacje partyjne. Mamy bowiem w naszej pracy wiele opóźnień i braków. Na konferencję zaś trzeba przynieść z nowymi osiągnięciami w pracy politycznej, produkcji, działalności kulturalnej.

Trzeba, aby wszystkie gromady i gminy wszystkie nasze powiaty zameldować mogły konferencji o zakończeniu planowego skupu zboża, aby nasze zakłady pracy, bazy rybackie, przedsiębiorstwa usługowe i inne, nadać mogły wiadomości o realizacji planów we wszystkich wskaźnikach ekonomicznych...

W ten sposób konkretną pracą na wszystkich odcinkach damy wyraz naszego przywiązania do partii, naszej niezłomnej woli realizowania wytycznych partii. Będzie to najliczniejszym dowodem zaufania do konferencji, która jest najwyższą władzą partyjną naszego województwa.

Tak przygotowana i przeprowadzona konferencja z całą pewnością pomoże podnieść pracę partyjną na jeszcze wyższy poziom. Przyczyni się wybitnie do tego, że jeszcze bardziej świadomą swą odpowiedzialnością, swych zadań i obowiązków, pod kierownictwem nowo wybranych władz partyjnych, w oparciu o najszerzy aktywny bezpartyjny, o masową pracę polityczną, o rosnącą świadomość, wola i ofiarność wszystkich ludzi pracy, realizować będziemy program walki o wzrost dobrobytu i kultury naszego narodu, o przekształcenie Ziemi Koszalińskiej w przodującą hodowlano - rolniczą bazę.

L. G.

Odłogi Komorza przekształcają się w uprawne pola

W gminie Lubowo mamy jeszcze 315 ha nierozdzysponowanych odłogów — informuje przewodniczący Prezydium GRN, Przekazujemy je niebawem PGR-om, spółdzielniom produkcyjnym i chłopom indywidualnym. Poważne ilości odłogów oddaliśmy w trwałe użytkowanie w czerwcu br. M. In. zespół PGR Czaplnek przejął 232 ha odłogów w Komorzu.

Po przejęciu odłogów zespół przystąpił niezwłocznie do pra-

jak najszybciej przekształcić odłogi w uprawne pola.

Rozumiejmy bowiem, że rozszerzenie arealu zasiewów jest jednym z czynników podniesienia produkcji rolnej, wzrostu stopy życiowej ludzi pracy. Nie mogą jednak zgodzić się z brakiem troski o ich warunki bytowe.

Przysłany zostałem tutaj wczoraj po południu z traktorystą Schmidke — zali się młody ro-

dzin. Gdzie zamieszkuje? Na razie gotowe jest tylko jedno mieszkanie, a pozostałe wymagają remontu. Niestety, w gospodarstwie dotychczas jeszcze nie pracuje grupa budowlana. Wynika z tego, że dyrekcja zespołu PGR Czaplnek nie stworzyła dotąd w ramach grupy budowlanej, sprawnego likwidacji odłogów i organizacji gospodarstwa. Nie interesują się też tym dostatecznie organizacje partyjna i związkowa.

Na podwórzu gospodarstwa roślinie gęsto trawa i chwasty — znak, że przez dłuższy czas nie było tu gospodarza. Niebawem jednak podwórza i zabudowania ożyją. Zjadą się tu na stałe ludzie, stajna zapełni się końmi, obory — bydłem i trzodą. W przyszłym roku wybudowane zostaną nowe budynki mieszkalne, pierwsze plany zapełnią stodoły.

Abym jednak zamarła dotychczas gospodarstwo w pełni ożyło, trzeba wiele ofiarnej pracy, uparte go przetrwanie trudności, trzeba większej niż dotychczas troski dyrekcji zespołu o sprawy organizacyjne gospodarstwa i ludzi, którzy tam pracują. Należy również otoczyć systematyczną opieką samego ob. Turno, pełniącego obowiązki kierownika PGR Komorza, zapewnić stałą kontrolę wykonywanych prac. Tylko bowiem stała opieka i kontrola może uczynić z ob. Turno pełnowartościowego kierownika.

MARIAN REBELKA



Traktorysta Adolf Schmidke ma niełatwą pracę.

W odpowiedzi na krytykę...

Przełom oby tym razem prawdziwy

Na artykule zamieszczony w 164 nr. „Głosu Koszalińskiego”, pt. „W Słupskich Fabrykach Mebli po staremu” otrzymaliśmy wyjaśnienie.

Dyrektor Słupskich Fabryk Mebli, tow. Śmiech pisze:

„Jedną z przyczyn chaosu, jaki panował w SFM była ciążą zmiana dyrektorów, ujemnie wpływająca na organizacyjne umocnienie się zakładu (w ub. roku miały miejsce cztery zmiany dyrektorów). Również organizacja partyjna na nie mogła spełniać swych zadań, gdyż do jej szeregów wkradli się ludzie w rodzaju Herudajowej i Borcieka, szkodnicy i złodzieje, a organizacja partyjna przez dłuższy czas nie potrafiła ich zdemszczować i unieszkodliwić”.

— Za mało uwagi poświęciliśmy też takim sprawom, jak normy pracy, które w naszym zakładzie były niesprawiedliwe. Ujawniło się to zwłaszcza w okresie doprowadzania planów dziennej do stanowisk pracy. Niektórzy robotnicy w wyniku niedostatecznej pracy politycznej w zakładzie obniżali świadomie wydajność pracy, nie chcąc dopuścić do rewizji norm i sugerując dyrekcji, że plany są za wysokie i niemożliwe do wykonania. Wystąpiło to bardzo ostro w czerwcu, w odzyskał głównym na montażu szaf”.

W dalszym ciągu listu tow. Śmiech wymienia przyczyny, które złożyły się na niewykonanie planów w maju i czerwcu. Były to: awaria ko-

ła, mającego dwa tygodnie przerwy, awarie i efekty maszyn i urządzeń oraz brak kleju skórniego. Tow. Śmiech zwraca w liście również uwagę na fakty, mające na celu podważenie autorytetu kierownictwa zakładu. Pisze on:

„Niektórzy ludzie pełniący odpowiedzialne funkcje w zakładowej organizacji partyjnej i związkowej, usiłovali poza plecami dyrekcji uchylać decyzje dyrektora o ukaraniu winnych za takie czy inne wybryki, co spowodowało, że dyrektor stracił pewność siebie w podobnych posunięciach.

Ponadto sam przewodniczący Zarządu Okręgowego Zw. Zaw. Prac Przemysłu Drzewnego i Terenowego w Koszalinie, zamiast budować autorytet dyrektora, świadomie go podrywał”.

Co zrobiła dyrekcja SFM, aby naprawić złe, aby odzyskać stosunki w zakładzie i stworzyć załozę odpowiednich warunków rytmicznego wykonywania planów?

— „Należy stwierdzić — pisze dalej tow. Śmiech — że przełom, tym razem prawdziwy, w SFM nastąpił. Przed wszystkim uregulowana została kwestia współpracy między dyrekcją, a czynnikami społeczno-politycznymi. Przy wydatnej pomocy Centralnego Zarządu opracowane zostały nowe procesy technologiczne dla produkowanych wyrobów, co przyniosło oszczędność w robociznie, a tym samym wpłynęło dodatnio na obniżkę kosztów własnych. Opracowano również nowe, mobilizujące normy, które po zwolnieniu ocenił sprawiedliwie pracownicy załogi.

Obecnie — czytamy w liście — rozpracowujemy produkcję nowego typu szaf, na tzw. „wysoki poziom”, którą rozpoczniemy w październiku. Wobec braku kleju skórniego, zastosowaliśmy do formowania szaf klej mocznikowy, dzięki czemu podnieśliśmy ich jakość. Zagadnienie jakości traktujemy obecnie, jako jedno z najważniejszych zadań. Jakość szaf, jakkolwiek powoli, — jednakże stale wzrasta”.

List kończy się zapewnieniem, że zakład wszedł na do-

bre tory i ojad pracować będzie należyte.

Podajemy kilka wyjątków z odpowiedzi CZPM:

— „Wobec wyjątkowo trudnej sytuacji w SFM, Centralny Zarząd postanowił likwidować zły stan rzeczy w zakładzie odcinkami. Delegował bez przerwy do SFM inspektorów, którzy pomagali w uporządkowaniu oddziału produkcji okleiny, maszynowni i montowni, gdyż od tych oddziałów, zależało głównie wykonanie planów produkcji tych.

W wyniku tych prac uproszczona została obróbka mechaniczna i montaż skrzyń tapczanowych (zastosowanie ślizgu i ścisłków), a także opracowane zostały nowe normy pracy”.

Centralny Zarząd dokonał również wielu zmian w administracji zakładu. Zmiany nastąpiły na stanowisku głównego księgowego, dyrektora do spraw administracyjno-handlowych, kierownika działu zaopatrzenia i kierownika transportu. Obsadzono też stanowisko kierownika wydziału mebli i stanowiska majstrów.

Komitet Miejski PZPR w Słupsku po zbadaniu sytuacji w SFM i po przeanalizowaniu pracy b. sekretarza podstawowej organizacji partyjnej Grabana zdjął go z zajmowanego stanowiska. Graban został wykluczony z partii.

W zakończeniu listu z CZPM czytamy:

— „Powyższe zmiany organizacyjne i produkcyjne spowodowały, zdaniem CZ, rzeczywisty przełom, czego dowodem jest wykonanie w SFM planu w lipcu i sierpniu. Plan asortymentowy został w sierpniu wykonany w 103,7 proc.

— Istnieją obecnie wszelkie dane aby SFM wykonywał plany w następnych miesiącach coraz bardziej rytmicznie, co pozwoliłby przejść ponownie na planowanie dzienne. Istnieją też możliwości wyrównania przez SFM zaległości i wykonania planu rocznego.

Po dalszych usprawnieniach, jak nas zapewnia CZPM, zakład będzie produkował meble wyłącznie w I klasie.



Traktorysta Henryk Borowski wysiewa pierwsze ziarna żyta.

cy. W czerwcu wyruszyła na odłogi Brygada „Urusów”. Niezależnie od polach uwiła się do 12 ciągników. Później, było to już w pierwszej połowie lipca, pomyślał o zabezpieczeniu bazy paszowej dla przyszłego Inwentarza żywego. Przy pomocy chłopów indywidualnych sprzątnięto siano z 4 ha łąk oraz mimo spóźnionej pory zasadzono 8 ha ziemniaków.

Kiedy rozpoczęto w zespole przygotowania do prac jesiennych w podługowym gospodarstwie Komorza zaplanowano do siewu 12 ha rzepaku, 70 ha żyta i 10 ha pszenicy ozimej. Towarzysze z Dyrekcji Zespołu PGR Czaplnek zdawali sobie sprawę z trudności, jakie mogą napotkać przy organizowaniu nowego gospodarstwa i zagospodarowaniu ziem letopocządnym. Czy jednak zrobili wszystko, co było w ich mocy aby jak najlepiej zrealizować wytyczne II Plenum KC PZPR? Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w samym gospodarstwie Komorza.

botnik Klittmann — z odległego o 15 km gospodarstwa Stare Drawsko. Brygadziści powiadali nam, że na miejscu znajdują się wszystkie, co jest potrzebne dla nas i dla koni. Na wszelki wypadek wzięliśmy po kawałku chleba. Zjedliśmy go wczoraj, a dzisiaj nie możemy tu nic dostać, ani kupić do zjedzenia. Koniom również nie mamy co dać. Dlaczego więc brygadziści nam o tym nie powiedzieli?

Przykład ten świadczy o braku troski o robotników wyjeżdżających uprawiać odłogi. Inne fakty mówią o niewłaściwej organizacji pracy. Bo czy słuszne jest, by traktorysta Borowski, czy robotnik Rykaczewski dojeżdżali codziennie ciągnikiem i końmi z odległego o 12 km Rakowa? Przecież całkiem niepotrzebnie zużywa się paliwo na dojazdy, męczą się konie i skracają sam dzień pracy. A bardzo łatwo byłoby zorganizować kwatery na miejscu. Dlaczego więc nikt o tym nie pomyślał?

W bm. ma przyjechać na stałe do gospodarstwa kilka

Z seleda już słychać głośny warkot ciężko pracującego ciągnika. Za chwilę za pagórką wylania się „Zektor”, ciągnący po za bronowanym polem siewnik. Ciągnik często „wkopuje się” w sypki piasek. Za kierownicą siedzi 18-letni Henryk Borowski. Młody traktorysta wraz z równie młodym pomocnikiem, Leokadią Michalską, rozpoczęli dzisiaj pierwsze siewy żyta na podługowych polach. Denerwiają się oleje, natrafiając na duże twardości terenowe, a tu jeszcze jak na złość urwała się śruba przytrzymująca łożek przy siewniku. Ale Borowski szybko poradził sobie z naprawą łożka. Przywiązał go po prostu znalezionej gąsienicy drutem. Można było przystąpić do dalszego siewu. Uniknął w ten sposób przerwy w robocie. Jutro założą rowną, zapasową śrubę.

Tutaj taka ciężka do uprawy gleba — mówi, ocierając spoczone czoło młody traktorysta, — że na równym polu z czterema bronami nie ujadę. A cóż dopiero, gdy trzeba podjeżdżać pod górę.

Nie opadał pracuje drugi „Zektor”. Traktorysta Adolf Schmidke bronuje. I jego ciągnik raz po raz pochyla się do tyłu i na boki. Tracąc dalej, pod ciemną ścianą lasu, robotnicy Jan Rykaczewski i Horst Klittmann zaorują końmi „poprzeczniaki”.

Pracujący w polu ludzie nie są jednak starymi robotnikami gospodarstwa Komorza. Przyszedł tu pomóc z sąsiednich, ale niebawem bliższych gospodarstw PGR Rakowa i Stare Drawsko. Jedynym stałym pracownikiem podługowego gospodarstwa Komorza jest Józef Turno, pełniący obowiązki kierownika, a zarazem stróża gospodarstwa.

Robotnicy, mimo różnych trudności pracują wydajnie i starają się

KIEDY po zwiedzeniu części problemowej wystawy wyjdziemy przed podwoje lubelskiego zamku, ujrzymy rozłożone u podnóża zamku dziesiątki pawilonów i stoisk: produkcja roślinna i hodowlana, mechanizacja, melioracja itd. Tam, w salach zamkowych poznaliśmy historię naszej wsi, teraz ujrzyć możemy jej dzisiejszy dzień i perspektywy gospodarcze zawarte w unowocześnieniu i socjalistycznej przebudowie naszego rolnictwa.

„MADRE, DOBRE MASZYNY”

Długim szeregiem ustawiono pod zamkiem maszyny rolnicze. Znajomy, zasłużony już polskiej wsi „Urus” obok nowego gąsienicowego traktora KD 35. Dalej ogromne ciągniki radzieckie, plugi wielobębnowe, bronny, kultywatory, sadzarki i siewniki, kombajny do zbiorów itp.

Ludzie chodzą i podziwiają. To już teraz, jak wprowadzimy taką mechanizację, niewiele pozostanie do roboty rękami — mówi jakiś starszy chłop, który widać starał zdrowie na ciężkiej pracy — przecież we wszystkim pomogą te madre, dobre maszyny...

I rzeczywiście, mamy ciągniki i ogromne wielobębnowe plugi, bronny, kultywatory, rozrząsacze obornika, siewniki różnych typów i sadzarki. Dalej kosłarki, snopowiązałki, kombajny i kopaczki — potem miocarnie i suszarnie... — Mechanizacja obejmuje wszystkie prace rolne, do niedawna uważane jeszcze za wyłączną domenę ludzkich rąk.

Największe zainteresowanie budzą wielkie, precyzyjne maszyny radzieckie. Są to przeważnie skomplikowane agregaty wykonujące od razu cały cykl robót. Ale i nasze budzą słuszną dumę.

Biętkitny samobieżny kombajn podobny całkiem do swego starszego brata — radzieckiego S-4 wyszedł cał-

Wieś traktorów i urodzaju (Z Lubelskiej Wystawy Rolniczej)

kowiec z Plockiej Fabryki Maszyn Rolniczych. Ogromna mocarnia wyprodukowana przez hutę „Stalowa Wola” osiąga fantastyczną wydajność 12 — 16 ton w ciągu 8 godzin pracy...

Może mniej efektownie przy takich olbrzymach wyglądają maszyny wyprodukowane przez Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych — bronny talerzowe, podkopywacz czy wyorywacz do buraków. Ale wysoka jakość tych maszyn, ich duża sprawność techniczna stawiają je w jednym rzędzie obok najlepszych w kraju maszyn rolniczych. Robotnicy SPNR mogą być dumni ze swego dzieła!

KONOPIE JAK LAS I STO ODMIAN KUKURYDZY

Na polatkach doświadczalnych wspaniale rozwijają się setki najprzeróżniejszych roślin. Koszalińscy chłopcy wyjść nie mogą z podziwu.

Oto konopie tak ogromne, że przypominają wieloletni las. Obok poletek kukurydzy — bogate, niewykorzystanej u nas dotąd rośliny. Ktoś dowodzi, że u nas, w Koszalińskiem kukurydza nie udaje się, gdyż jest na nią za chłodno. Ale oprowadzający wyjaśnia, że są gatunki kukurydzy dojrzewające nawet na północy ZSRR. Na każdy region i glebę można dobrać odpowiedni gatunek. A jest z czego wybierać. Mamy bowiem prawie sto odmian kukurydzy.

Zwiedzający notują pilnie te objaśnienia. Może już w roku przyszłym wprowadzą u siebie nowoczesne, cenne uprawy. Tak samo notują przy

licznych stoiskach pawilonu nasienictwa, roślin przemysłowych, sadownictwa i warzywnictwa, czy też w pawilonie ochrony roślin. Każdy bowiem z nich jest tak urządzony że stanowi żywą, najbardziej przekonującą lekcję nowoczesnej agrotechniki i agrobiologii. Pawilon nasienictwa mówi o ważności stosowania wartościowych nasion. Obok, w pawilonie ochrony roślin, poznajemy potrzebne środki chemiczne do walki ze szkodnikami w rolnictwie — stądyskiem, stonką i innymi.

Wokół skrzyżni z ziemiakami rozłożone w pawilonie roślin przemysłowych dziesiątki najrozmaitszych artykułów przemysłowych — jest to mączka kartoflana i inne przetwory przemysłu spożywczego, ocet, spirytus, kiej i... opony. Tyle najrozmaitszych, ważnych produktów otrzymuje się z naszych skromnych ziemniaków.

Na stojaku buraka cukrowego koszalińscy chłopcy z radością odnajdują wśród przodujących w kraju hodowców buraków, fotografię swego znajomego — Cichonia, z gromady Paruszcze.

80 KWINTALI SIANA Z HA

Obok pawilonu melioracji w mowne stoisko...

Bagnista łąka, Bajorko, kępa trzcin i gęsto rozprzestrzenione chwasty. Na mokradle tabliczka „15 kwintali siana z ha”. Obok zmeliorowana łąka i piękna, soczysta trawa z tabliczką „80 kwintali z ha”. A dokoła olbrzymie plugi, pogiębiarki, kopar-

ki — potężny orząd do walki z bagnami i mokradłami.

Chłopi koszalińscy przyglądają się maszynom. — U nas wiele jest jeszcze takich zapuszczonych, podmokłych łąk. Trzeba nam przystąpić jak najbardziej do ich melioracji, aby na każdej z nich można było umieścić tabliczkę „80 kwintali z ha”.

Instytut Naukowy Rolnictwa w Puławach ma na wystawie również swoje stoisko. Wzorowe, lśniąco czystością laboratorium, mikroskopy, setki urządzeń i naczyń laboratoryjnych nie są jednak na nim tylko wystawowym eksponatem.

Pracownicy Instytutu na miejscu przeprowadzają badania, udzielając porad i wskazówek. Wielu zatroskanych rolników znalazło tu rzetelną pomoc i objaśnienie.

Dalej pawilony hodowli — wzorowe obory, stajnie, świnialnie i owczarnie. Rekordowe okazy bydła, owiec i świń, piękne rasowe konie, drób i zwierzęta futerkowe...

I tutaj znowu widzimy, jakie perspektywy daje zorganizowana nowoczesnie gospodarka, do jakich wsplaniwych doprowadzić może wyników. Z dumą oglądamy krowe rekordzistki z obory Kiewitera — to przecież nasz koszaliński dorobek — chluba naszego województwa.

Dalsze stoiska i eksponaty — wreszcie pawilon „Przemysł — wsi”. Z całym bogactwem maszyn, produktów, urządzeń.

Niesposób już ogarnąć i ocenić wszystko...

— Dźwignięta z nędy i zaoferania — wieś traktorów i wysokich plonów, wieś dostatku i radości.

Taką przyszłość wskazuje nam lubelska wystawa, tę przyszłość tworzymy sami codzienną walką i trudem.

Komitet Blokowy nr 4 w Koszalinie

Wzywa...

W końcu września br. odbyło się zebranie mieszkańców Komitetu Blokowego Nr 4 w Koszalinie, z którym pragnęli uczestniczyć Miesiące Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej podjęto następującą robotniczą spozycję:

Spozycję gospodarczą na prawach chodnika przy ul. Krakusa i Handy od numeru 12 do 34; zorganizować dwie brzozy po 20 osób, które w najbliższą niedzielę wyjadą do PGR-ów na wykopy ziemniaków.

Ponadto mieszkańcy rejonu Komitetu Blokowego Nr 4 zobowiązali się oczyścić wszystkie chodniki, strychy i piwnice.

Komitet Blokowy Nr 4 wzywa wszystkie komitety blokowe Koszalin do podejmowania podobnych robotniczych spozycji.

T. LENARTOWICZ
Korespondent „Głosu”

Komunikat

Zarządy Kół LPZ

W związku z obchodem Tygodnia LPZ i XI-tej rocznicy Ludowego Wojska Polskiego, Zarząd Miejski LPZ w Koszalinie zwołuje naradę wszystkich prezesów kół LPZ z terenu miasta Koszalin. Narada odbędzie się w dniu 5. X. 1954 roku o godz. 10-tej w świetlicy ZW LPZ ul. Gwardii Ludowej Nr 13 I p. W wypadku niemożności przybycia prezesa, zarządy kół proszone są o delegowanie na odprawę sekretarza, względnie członka zarządu koła. Z uwagi na ważność omawianych spraw, obecność na naradzie obowiązkowa.

Nieuczciwa sprzedawczyni

W gromadzie Pałowo, gm. Wreszńska pow. Sławno, jest sklep spożywczy GS. Na wszystkich towarach wypisane są ceny, lecz niestety, towar nie jest według tych cen sprzedawany. Np. w dniu 12. IX. br. sprzedawczyni Maria Teresiak pobrała wyższą cenę od podanej, za cukierki.

Powyższy wypadek nie jest pierwszym przykładem nieuczciwej pracy ob. Teresiak.

J. NAPIERACZ

Plan można wykonać, a jednak...

Cegielnia elektryczna w Kotuliu ma wszelkie warunki, aby w pełni wykonywać plany produkcyjne. A jednak od lipca br. planów swych nie wykonuje. Na skutek tego ma ona zaległości, wynoszące 460 tys. cegieł, na które czekają nasze budowy.

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego cegielnia wykonująca przez pierwsze półrocze plany produkcyjne z nadwyżką, dopuściła do tak poważnego zafundowania planów w II kwartale? Dzieje się tak dlatego, że zarówno praca organizacji partyjnej, jak i rady zakładowej w cegielni Kotuliu pozostawia wiele do życzenia. Podstawowa org. partyjna i rada zakładowa zaniedbały sprawę mobilizacji załogi do zwiększenia wydajności pracy i przekraczania norm produkcyjnych.

Postaramy się przeanalizować ten stan rzeczy. Sekretarzem podst. org. part. w cegielni Kotuliu jest tow. Szatkowska, która pełniła poprzednio funkcję męża zaufania. Mimo zapoła, z jakim tow. Szatkowska przysięła piła do pracy, nie potrafi ona podjąć zadaniom z tej prostej przyczyny, że nie ma odpowiedniej pomocy.

Wydaje się, że wraz z powierzeniem towarzysze Szatkowskiej tak ważnej i odpowiedzialnej funkcji należało zapewnić jej stałą pomoc ze strony KG PZPR, któremu znane są trudności organizacji partyjnej w cegielni Kotuliu. W dniu wyborów do egzekutywy tej organizacji, instruktor KP w Wałczu, pomoc tę tow. Szatkowskiej obiecał. Na obietnicy się jednakże skończyło.

Toteż w tej chwili praca sekretarza ogranicza się w zasadzie do zbierania składek członkowskich, co oczywiście nie może zastąpić pracy politycznej w zakładzie. A praca ta potrzebna jest tym bardziej, że sytuacja w cegielni Kotuliu wymaga szybkiego uzdrowienia. Dlatego nie wolno dłużej pozostawiać tow. Szatkowskiej bez opieki, lecz jak najprędzej wysłać ją kierunek pracy i formy mobilizacji załogi do nadrobienia zaległości.

Niepełną wygoda również praca rady zakładowej. Pracuje ona bez planu i nawet spraw „papierowych”, jak np. ewidencja członków nie potrafiła do tej pory uporządkować. Przewodniczący rady zakładowej nie wie nawet ilu pracowników

należy do związku i ilu płaci składki członkowskie. Czyż można mówić o pracy związkowej w cegielni Kotuliu, jeśli od dnia ostatnich wyborów do rady zakładowej nie przeprowadzono tu ani jednego zebrania, jeśli komisje strukturalne nie rozpoczęły nawet swej pracy, a mężowie zaufania, na skutek braku jakichkolwiek odpraw, nie wiedzą co mają robić?

Trudno się więc dziwić, że przy takim stylu pracy rady zakładowej i podstawowej organizacji partyjnej, nie troszczących się o codzienną mobilizację załogi do realizowania za-

dań planowych, zadania te nie są wykonywane należyście.

Mamy nadzieję, że praca przedstawicieli Zarządu Okręgowego Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Drzewnego i Terenowego, który będzie niedawno w cegielni Kotuliu usiłował wyrwać z marliwoły radę zakładową, nie pójdzie na marne.

Spodziewamy się usłyszeć wkrótce, że załoga cegielni Kotuliu nadrobiła zaległości i plany swe wykonuje.

KLUB KORESPONDENTÓW
przy Zarz. Okręg. Zw. Zaw. Prac. Przem. Drzew. i Teren.

Zapytujemy dlaczego?

Morski Instytut Rybacki to instytucja zajmująca się badaniem morza i wskazywaniem najwydajniejszych łowisk naszymi kutrami. Oddział tego instytutu w Kołobrzegu, posłada do dyspozycji doświadczony kuter „Ewa” II, który jest przeznaczony do tych celów. Tymczasem „Ewa” II już od pół roku stoi w porcie w Kołobrzegu i ani razu „nie wyszła” na morze. Czyżby zajmowała się badaniem łowisk w porcie kołobrzesckim?

Może na to pytanie odpowiedź Centralny Zarząd Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie.

Na tampe chłodni PPIUR „Barka” w Kołobrzegu już od pół roku leży bezużytecznie na polu, zupełnie nowe urządzenie chłodnicze i transmisyjne. Prawdopodobnie „Barka” są one niepotrzebne, ale to nie powód, by młoty ulec zupełnemu zniszczeniu. Obowiązki tego przedsiębiorstwa domagała się za bezpieczeństwa tych urządzeń i odsłania ich we właściwe miejsce, gdzie zostaną wykorzystane.

Co na to dyrekcja PPIUR „Barka”?

Rok czasu stał w tym samym przedsiębiorstwie na wainym powleczu samochodów marki „Renault”. Silnik od samochodu wysłano do remontu do Poznania i jak by o nim zapomniano, podobnie jak i o samochodzie. Samochód stał... stał... aż wreszcie zrobiono z niego... szafę!

Obecnie na skutek interwencji samochodów wciągnięto do garażu, lecz nikt nie myśli o tym,

żeby go oddać do eksploatacji. Przypuszczamy, że PPIUR „Barka” winno samochód doprowadzić do stanu używalności. Jest to zupełnie możliwe. Trzeba tylko odebrać z naprawy silnik i wmontować go do samochodu.

Chyba zgodzą się z tym, winni karygodnego zaniedbania kierownik transportu PPIUR „Barka” Jan Pioserek i dyrektor do spraw technicznych Napieralski.

APAM WŁODAREK
Korespondent „Głosu”

Kronika partyjna

Uwaga słuchaczy WUM-L

Zajęcia dla II roku odbywać się będą w Zasadniczej Szkole Mechanizacji Rolnictwa, ul. A. Lampe 30 II p.

We wtorek 5 bm. odbywają się następujące zajęcia dla roku I:

- 14 - 15 wykład wstępny z historii KPZR - ODCZYT LEKTORA KC W SALI WOJ. RN. „Historia KPZR - marksizm-leninizm w działaniu”;
 - 15 - 17 wykład wstępny z ekonomii politycznej - „Przedmiot ekonomii politycznej”;
 - 17 - 19 wykład z historii KPZR „Walka o stworzenie Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej w Rosji (1883 - 1901).”;
 - 19 - 21 wykład z historii Polski - „Kształtowanie się wielonarodowości feudalno - pańszczyźnianej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Postępowa tradycja polskiego Odrodzenia”.
- Słuchacze obowiązani są mieć przy sobie w czasie zajęć indeksy, które odebrać można w kancelarii WUM-L.



Kino

EDZAJIN - „Nowe Msta” - „W pewnej rodzinie”
Seansy godz. 16, 18 i 20.
„Atlas Gwardia” - „Kukielow”
„Droga do sławy”
Seansy godz. 19.
SLUPSK - „Polonia”
„Pionierzy serca”
Seansy godz. 16, 18 i 20
BIAŁOGARD - „Baltyk”
„Podstęp swatki”
Seansy godz. 18 i 20.
SZCZECINEK - „Przyjaźń”
„Królowa halu”
Seansy godz. 18 i 20

WALCZ

„Las” I seria
Seansy godz. 18 i 20
USTKA - „Delia”
„Skandyrberg”
Seansy godz. 18 i 20
DARŁOWO - „Gajna”
„Jak hartowała się stal”
Seansy godz. 20
SŁAWNO - „Stawa”
„Promienie śmierci”
Seansy godz. 20
KOŁOBZEG - „Wbrzese”
„Dygnitarz na tratwie”
Seansy godz. 20
BYTÓW - „Albatros”
„Nauczyciel tańca” I seria
Seansy godz. 20.
MIASTKO - „Grażyna”
Dziękuję.
CZŁUCHOW - „Uciecha”
nieczynne.
ZŁOTÓW - „Róża”
nieczynne.
SWIDWIN - „Warszawa”
nieczynne.
DRAWSKO - „Dzawa”
nieczynne.
ŚLONIEC - „Mewa”
„Nierozłączni przyjaciele”
Seansy godz. 20

OPERA

W dniu dzisiejszym, o godz. 19.20 w sali WDK w Koszalinie grana będzie operetka pt. „Księżniczka Czardaszo” muz. Kalmana, opracowana E. Jurandota.

Wielka

PROGRAM I
W październiku 1954 r. (wtorek)
Widzownia: 5.05, 6.00, 7.00, 12.05, 15.00, 20.00, 23.00
3.10 Aud. dla wal. 5.25 Muż. poranna 6.40 Główn. 6.15 Konc. solistów 8.35 Kalend. radiowy 8.50 Muż. rozrywk. 7.15 Konc. poranny. 7.45 Aud. szkolna dla dzieci starszych „Błękitne szafki” 8.10 Muż. operetkowa 8.00 Aud. szkolna dla klas IX pt. „Dary Morza Cechoszyńskiego” 8.30 „Klita: wąż zanka melodii” 8.40 Dla przedszkoli - aud. słow. muz. 10.00 Muż. 11.00 Aud. szkolna dla klas I i II pt. „Z piosenka jed nam weselo” 11.25 Przegląd prasy stalinowej 11.30 Muż. i aktualności. 12.10 Diety kompozytorów polskich. 12.25 Oberki i polki w wyk. Orkiestry Tanecznej PR p. d. Jana Calmera 12.45 Aud. dla wal. 15.30 Dla dzieci orfe. pow. J. Porazińskiej pt. „W kraju i zagranicą” 16.05 Aud. historyczna. 17.00 Wiedeńska fantazja 16.30 Konc. rozrywk. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego 17.30 Muż. tańeczna 17.45 Szokarenko: kantata „Moja Ukraina” 18.20 „Zuchwała penlenka” - humoraska. 18.50 Odpowiadamy słuchaczom w sprawach międzynarodowych. 19.09 Kol. ork. PR. 19.50 Aud. dla wal. 20.30 Konc. symfoniczny 21.25 Felieton literacki. 21.55 Słowackie pieśni ludowe. 22.00 Dziennik sportowy. 22.10 Muż. taneczna.

OGŁOSZENIA

PRACOWNICY POSZUKIWANI

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** poszukuje od zarz. Dyrekcja Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku. Podania z życiorysami prosimy kierować do Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych w Słupsku Dział Kadr ul. Posańska Nr 1. Warunki pracy do omówienia na miejscu. K-312-0
- KIEROWNIKA** kontroli technicznej ze znajomością krawiectwa, **PLANISTĘ**, **rel. inwestycji**, **KSIĘGOWEGO**, **KIEROWNIKÓW** punktów usługowych ze znajomością krawiectwa, **PACHOWCÓW** brawców męskich i damskich poszukuje Spółdzielnia Pracy „Odsia” w Sławnie ul. Rokossowskiego. Podania należy składać wraz z życiorysami na wyżej wymieniany adres. K-313-0
- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** oraz **4-CIU SPAWACZY** elektrycznych zatrudni od zarz. Słupska Fabryka Narzędzi Rolniczych w Słupsku. Warunki pracy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr, gdzie też należy kierować podania wraz z życiorysami. K-316-0
- TRZECH REWIDENTÓW** i **CZTERECH INSTRUKTORÓW** księgowości do pracy terenowej zatrudni Zjednoczenie Przemysłu Mleczarskiego w Koszalinie. Warunki pracy i płacy według umowy zbiorowej. O'erty kierować Sekcja Kadr, Koszalin, ul. Rokossowskiego 10, tel. 201. K-321-1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Trzebielinie unieważnia zgubioną w dniu 29. IX. 54 r. w godz. wieczornych przez pracownika GS pieczęć (Łaz oprawy) następującej treści: „Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” pow. Miastko, woj. Koszalin”. K-325-1

OBWIESZCZENIE

Powiadomiamy, że Rejon administracyjny Nr XI, został przeniesiony z dniem 27. IX. 1954 r. z ulicy Dzieci Wrzesińskich Nr 14 na ul. Dzierżyńskiego Nr 27. Biuro Meldunkowe Rejonu XI-go i inne czynne są w dniu: poniedziałki, środy i soboty od godz. 17-tej do godz. 19-tej. Rejony administracyjne M. Z. B. M-u poza wyżej zapodanymi godzinami spraw meldunkowych nie będą załatwiane. W godzinach od 8-mej do 16-tej załatwione będą sprawy najmu i zwolnienia lokali, przyjmowanie opłat czynszu i ogródków przydomowych, oraz świadczeń za usługi komunalne jak woda, kominarstwo itp. W związku z tym, że nadchodzi okres zimowy ludność winna w celu uniknięcia zniszczenia mienia społecznego, a jednocześnie zagwarantowania sobie stałego dopływu wody, zabezpieczyć przewody wodociągowe i kanalizacyjne przed zamrożeniem przez owinięcie szmatami lub oszalowanie deskami, zosypanie trocin do wewnątrz. Zabezpieczyć na zimę okna piwniczne oraz naprawić uszkodzenia na klatkach schodowych powstałe z winy lokatorów. K-320-0

OGŁOSZENIA DROBNE

- Z GUBY**
BARAN Jarosław zgubił przepustkę stałą Nr 246 w dniu 21 IX. - wydana przez Koszalińskie Zakłady Mięsne. G-490-1
- ZUKOWSKI** Wiktor sam Słupsk H. Pobożnego II zgubił legitymację Zw. Zaw. Przemysłu Spożywczego Nr 023700. GP-493-1
- UNIEWASNA** się kartę pracy Nr 00170 Nat. III na nazwisko Euzenik Józef ur. dn. 9 VIII. 1905 r. wydaną przez Oddział Sekonienowy PGR w Wiatranin. GP-494-1
- PRABAN** Stefan zgubił dowód osobisty wydany przez Biuro Dowodów Osobistych w Rablinie pow. Białogard. G-491-1
- BRAS** Stanisława zgubiła przepustkę stałą Nr 213 wydaną przez Koszalińskie Zakłady Mięsne w Koszalinie. G-492-1
- POCIEK** Michał zgubił pieczęć spółdzielczą Rolniczej Zespół Spółdzielczy ul. 15 Lipca Okulni gm. Kawcse pow. Miastko woj. Koszalin. GP-493-1



(73)

Powiedział to takim tonem, jakby się dziwił, że Turon po jego stroju i manierach nie poznał w nim stołecznego mieszkańca. Turon stracił kontenance, umilkł, gorączkowo rozmyślał, czy da się jakoś wykręcić z tej głupiej sytuacji.

— Polecono mi rozmawiać osobliście z panem pułkownikiem — ciągnął Fierla. — Nawet z obszarem wejść w kontakt tylko w wypadku, gdyby rozmowa z panem nie dała pożądanego wyniku.

— Trudno, gajak pan — Turon burknął i po chwili dopiero zauważył: jakto? Z obszarem, gdyby... Przecież to groźba!

Fierla mówił tymczasem: — Do tej chwili brak raportu pańskiego o przebiegu bitwy pod Turonem. Dowódczo wie tylko, że oddział przestał istnieć. Dlatego powierzone mi zostało przeprowadzenie inspekcji na terenie obszaru Wschód, wyjaśnienie stanu faktycznego i przyczyn klęski pod Turonem. Jestem upoważniony także do wyciągnięcia praktycznych wniosków organizacyjnych, gdyby takowe nasuwały mi się po inspekcji i były, moim zdaniem, nagłe. Od powziętych przeze mnie decyzji przysługuje panu odwołanie, w drodze służbowej, to znaczy przere mnie. Wszakże nie zwalnia to od natychmiastowego wykonywania moich zaleceń przez organa lokalne. Nie wiem, czy wyrażam się dosyć jasno.

Turon machnął ręką. Ale naprawdę nie było to dlań jasne. Czuł tylko, że jego „przyjaciele” w dowódcznie należnym zdobyl się przecież na wymierzanie jakiegoś poważniejszego ciosu. Rację miał Przepiórkowski, skorzystał, sukłinsy, że mu rozpieprzono oddział. Zły był teraz, że Kulawego zabrakło. Czuł się bezbronny wobec okrągłych urzędowym stylem zdań Fiorli, jego spokojnej

(twarzy, z hynajmniej nie sordocznymi błyskami chłodnych oczu Kioś musiał sygnąć Kto? Ostoja? Kośmider? Przepiórkowski? Może wczorajsza heca z tą... Habulewicz? Przez chwilę to właśnie wydawało mu się najgroźniejsze i najbardziej prawdopodobne. Natrętna myśl: wyjść, niby na chwilę, po materiały. I zwiłać.

Fierla nie czekał końca jego medytacji. Przystąpił do pytań: stah oddziału przed Turonem? Uzbrowienie? Organizacja. Przebieg polityczny. Jakże rozkazy wydawał Turon w czasie operacji. I — w którym momencie oddział opuścił.

Nagły błysk przeorał mózg Turonowi. Przecież to wczoraj, albo raczej dzień nad ranem, a ta dziwka... Łącznik dał przyjechać z Wreszawy. Nikt nie zdążyłby sygnąć. Przywiedzenie. A Habulewicz swoją drogą, trzeba poszukać i trzymać mocno. Przy pierwszej okazji...

Fala pewnością siebie. Aż się poprawił na krześle i nogę na nogę założył. Nie mu zrobić nie może ten gówniarz.

— Przepraszam pana, z tymi pytaniami nie tak szybko. Może jeszcze raz, od początku.

Fierla trochę się skrzywił, ale powtórzył. Turon odpowiadał hyle jak. Dwie kompanie strzeleckie, pluton zwiadowy, pluton broni towarzyszącej, dmityna gospodarza. Rozkazy. Aby się blił, pies ich fechał! Szczegółów nie pamiętam. Pan w jakim stopniu, przepraszam.

— Porucznik — zaczął się Fierla. — Nie rozumiem, jak to zwłazek.

— Po prostu dla efektywności. Jak jest takie mordopranie po noc i w zaskoczeniu, pamiętań rozkazy...

— Dobrze — uczył Fierla. — Co do mego stopnia, niech się pan nie przejmuj. Jestem upoważniony do wydawania poleceń wszystkim na terenie obszaru Wschód, niezależnie od stopnia. Od przodowników do generałów włącznie. Mo. że mi pan...

Turon ścisnął zęby, aż mu trzasnęła szklana lufka papierosa. Wyplunął, cisnął w kąt. Czekaj chłystku!

— ...poda ubezpieczenie oddziału w marszu, owej nocy. — Fierla ani okiem mignął, tyle, że na sekundę zawiesił głos, eby się tamten spokojnie wycharzał. — To chyba nie trudno zanapisać.

— Ubezpieczenie. Bardzo proste. Pluton zwiadowy. — No i... Tamci go przepuścili!

— Nie, wyrznięli do niego. Natychmiast skreśliłem w prawo, na przelaj... (D. c. n.)

Wysokie odznaczenia dla czołowych sportowców

Przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej Włodzimierz Reczek nadał czołowym sportowcom Polski medale „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

Złoty medal otrzymał rekordzista i mistrz Europy lekkoatleta Janusz Sidło. Zawodnik ten w sierpniu br. odznaczony medalem srebrnym jest pierwszym sportowcem, któremu nadano złoty medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

Medalami srebrnymi odznaczono czterech mistrzów Europy: lekkoatleta Zbigniewa Iwańskiego i wioślarza Teodora Kocerka.

Medale brązowe otrzymali lekkoatleci Tadeusz Rut, Barbara Lerczak i Bożena Pestka oraz łuczniczki Maria Cugowska, Janina Spychajowa, Maria Kondracka i Emilia Dynówna.

Piłkarze CWKS wyjechali do Pragi

Do tradycji należą już spotkania piłkarskie zespołów wojskowych CWKS (Warszawa) i UDA (Praga), rozgrywane co roku z okazji świąt obu bratnich armii.

Zespół CWKS wyjechał już do Pragi.

W skład ekipy CWKS weszli bramkarze — Szymkowiak i Kossowski, obrońcy — Hajduk, Orłowski, Zieliński i Woźniak, pomocnicy — Grzywocz, Strzykowski, Pleśa i Łyszczarz, napastnicy — Cechelik, Brychcy, Kowel, Pohl, Piechaczek, Gaworski, Pała i Janeczek.

Piorkowski



Piorkowski wystartował w Sofii dość pechowo. Dwa razy nasza reprezentacja odniosła wysokie zwycięstwa, dwa razy w b. nielicznym gronie pokonanych znalazł się właśnie ten piąściarz. Mimo porażek zaprezentował się on dobrze, a w spotkaniu z Węgrami odniósł pierwsze zwycięstwo.

Gościański



Przyjemną niespodzianką sprawił nasz „ciężki” Gościański wygrywając niespodziewanie z Koroliewem (ZSRR). On też był jednym z bohaterów spotkania z silnym zespołem Związku Radzieckiego.

SPORT — SPORT — SPORT

5:0 — do przerwy 2:0

Porażka koszańskiego „Startu”

Staraniem Okręgowej Rady ZS Start w Koszalinie, w dniu wczorajszym na stadionie Ogólna odbyło się towarzyskie spotkanie między drużyną koszańskiego Startu i ich imienniczką z Brwinowa koło Warszawy.

Spotkanie to zostało zorganizowane w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obie drużyny zostały nagrodzone przez Zarząd Woj. TPP-R dyplomami uznania.

Publiczność korzystając z pięknej pogody zjawiała się w komplecie na stadionie i stała się świadkiem przykrej porażki naszej drużyny.

Po kilku pierwszych nerwowych minutach gry, nic nie zapowiadało tak wysokiej porażki. Inicjatywę przejmują gospodarze i tylko doskonały bramkarz ratuje gości od trzech zdawałoby się pewnych bramek. Później gra wy równuje się. Piłka przechodzi z jednego pola karnego na drugie.

Obie drużyny zdradzają swój brak w wyszkoleniu technicznym.

Podania są niecelne, a cała gra bez myśli. Obrona gospodarzy bardzo niepewna. Szybki lewoskrzydłowy drużyny Startu z Brwinowa często przechodził zle ustawiającego się Skrzypczaka. Z winy obrońcy, a przede wszystkim bardzo słabo grającego bramkarza R. Walewskiego około 30 minut pada pierwsza bramka dla gości. Krótko przed końcem pierwszej połowy Walewski puszcza następny.

Po przerwie rutyna bierze wyraźną górę nad młodocia. U młodych chłopców z koszańskiego Startu wychodzi na jaw jeszcze jeden brak — słaba kondycja. Ich ataki są teraz sporadyczne, a słabe

strzały z łatwością wylapuje doskonale usposobiony bramkarz gości.

Atak Startu z Brwinowa gra coraz lepiej i czyni poważne zamieszanie pod bramką gospodarzy w czym pomagają mu niezradni obrońcy. Z takich sytuacji padają trzy dalsze bramki, za które odpowiedzialność ponosi obrona i bramkarz.

Rozpaczliwy zryw w ostatnich minutach, mimo możliwości nie przynosi gospodarzom upragnionego honorowego punktu.

Sędzia Władysław Gudałowski z Białogardu odgwiżdżuje koniec meczu przy stanie 5:0 dla drużyny gości.

Porażka drużyny koszańskiego Startu, jest o tyle bardziej przykra, że poniesiona na własnym terenie i z drużyną niższą o klasę.

Brwinowianie są drużyną przy miejscowej Spółdzielni

„Puchar Winobrania”

Z okazji uroczystości winobrania, które odbyły się w dniu wczorajszym w Zielonej Górze rozegrano tam czwórnocny mecz piłkarski z udziałem reprezentacyjnych drużyn z Koszalina, Opola, Szczecina i Zielonej Góry.

Turniej zakończył się zwycięstwem reprezentacji Szczecina, a tym samym drużyna ta zdobyła „Puchar Winobrania”.

Nasza reprezentacja zajęła ostatecznie trzecie miejsce po przegranej w dniu wczorajszym z Opolem 1:4 i po dziesięciu zwycięstwach nad reprezentacją Zielonej Góry 4:2. Wynik ten ustalono po dogrywce. W normalnym czasie wynik był remisowy 2:2.

Hokeiści radzieccy w Warszawie

Rokrocznie w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej przybywają do Polski drużyny czołowych radzieckich sportowców. Tradycyjne te wizyty są jeszcze jednym mocnym akcentem zacieśnienia przyjacielskich kontaktów między sportowcami obu krajów, okazją do wymiany doświadczeń sportowych oraz rozgrywania towarzyskich spotkań.

W tym roku gościmy doskonale zespół hokeistów radzieckich. Ta młoda w ZSRR dyscyplina sportu zrobiła w ostatnich latach olbrzymie postępy, czego ukoronowaniem było zdobycie przez ZSRR w tym roku mistrzostwa świata.

Goście radzieccy przybyli do

stolicy w piątek wieczór witani serdecznie przez przedstawicieli władz sportowych GKKF z przewodniczącym GKKF Prockim na czele.

Kierownikiem ekipy jest przedstawiciel Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR — Zajcew. W jej skład wchodzi: starszy trener — zasłużony mistrz sportu Tarasow, trener — mistrz sportu Wiktorow, lekarz Fiedotow oraz 19 zawodników.

Drużyna radziecka składa się w większości z młodych zawodników czołowych zespołów radzieckich Dynamo (Moskwa), CDSA (Moskwa), Chimik (Elektrostal) i Leningradzki Dom Oficerów.

Janusz Sidło — mistrz Europy

Kilka wspomnień i uwag

wyników, m. in. Dumbadze ustanowiła nowy rekord świata w rzucie dyskiem, osiągając fantastyczną odległość 52,83, a Andriejewa również pobili rekord świata w pchnięciu kulą, uzyskując 14,39. Lekkoatletki radzieckie od razu objęły zdecydowany prymat w lekkoatletyce kobiecej, a później po tenże prymat zaczęły sięgać również i lekkoatletki, czego ostatnim dowodem są ich sukcesy w Bernie.

Oczywiście, nie potrzebuję dodawać, że wizyta radzieckich gości została odpowiednio wykorzystana w Polsce nie tylko do propagowania lekkoatletyki, ale również do podniesienia poziomu tej „królowej sportów”. Około 60 lekkoatletów i lekkoatletek polskich towarzyszyło gościom radzieckim w podróży po Polsce, zapoznając się z ich metodami treningu i stylu.

Wówczas nie zdawałem sobie z tego wszystkiego sprawy, a nawet nie miałem czasu o tym myśleć, gdyż zaprzętał mnie bardzo osobliwy i ważny

Pracy Przemysłu Drzewnego i w tym roku zdobyli dopiero mistrzostwo kl. „B”. Jak widać jako koszański Start bierze udział w rozgrywkach A klasowych.

Słaba technika i kondycja oraz obrona z bramkarzem na czele — oto braki, które trzeba usunąć w naszej drużynie w sezonie zimowym. (w1)

Szachowe Mistrzostwa Polski rozpoczęte...

W Łodzi nastąpiło uroczyste otwarcie finałowego turnieju szachowego o mistrzostwo Polski. Wśród 18 najlepszych szachistów w mistrzostwach biorą udział m. in.: zeszłoroczny mistrz Polski Śliwa (Ogniwo Kraków), Plater — (AZS Warszawa), Arłamowski (Ogniwo Kraków), Makarczyk (AZS Łódź), Tarnowski — (Start Kraków), Grynfeld (Unia Warszawa) i Gawlikowski (Kolejarz Warszawa).

Rozgrywki zakończą się 1 listopada.

...i pierwsze wyniki

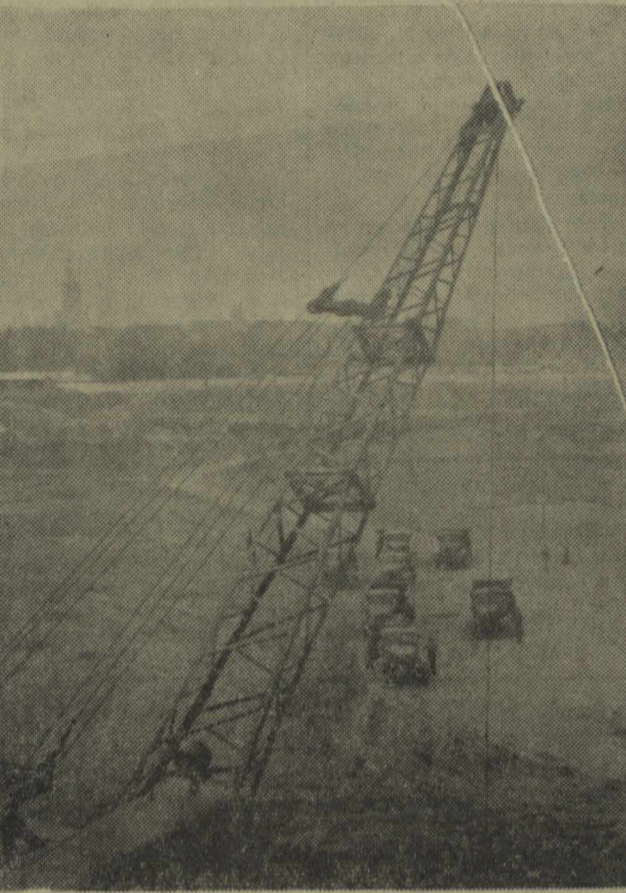
W pierwszym dniu Szachowych Mistrzostw Polski rozegrano 5 partii, a 4 odłożono. Arłamowski wygrał z Zielińskim, mistrz Śliwa pokonał Kwileckiego, Szczepaniec przegrał z Grynfeldem. Gawlikowski wygrał z Gromkiem. Tarnowski i Błaszczyk zgodzili się na remis. Z ciekawych partii odłożonych Makarczyk ma przewagę w grze z Platerem, a Dworzyski z Gnołem.

Na macie w Bydgoszczy

W piątek 1 bm. rozpoczął się w Bydgoszczy z udziałem 114 zawodników z 11 województw 3-dniowy ogólnopolski turniej zapasniczy. Bierze w nim udział czołówka naszych atletów z wyjątkiem kontuzjowanych Sznajdra i Szmatocha.

Już pierwsze walki wykazały, że większość zawodników jest dobrze przygotowana do turnieju. W pierwszym dniu niespodzianką była porażka w wadze ciężkiej Michalskiego (Warszawa) z Krawcem (Kraków). Najciekawszą walką na wysokim poziomie stoczyli w wadze lekkiej Gondziak (Stalinogród) z Olejnikiem (Warszawa). Zwyciężył bardziej rutynowany Gondziak.

Budowa stadionu sportowego w Warszawie



W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie stadionu sportowego przy ulicy Zielenieckiej w Warszawie. Położne koparki, spychacze i wyburaki szybko przygotowują teren pod budowę boisk, blejny i trybun. Na zdjęciu: fragment budowy stadionu.

Tabela rekordów woj. koszańskiego w lekkoatletyce

Sekcja LA WKKF zestawiała ostatnio tabelę rekordów naszego województwa w poszczególnych konkurencjach. Z zadowoleniem trzeba stwierdzić, że poziom naszej czołówki ciągle się podnosi. Większość rekordów datuje się bowiem z bieżącego sezonu, a w wielu konkurencjach wyniki są mocno zbliżone do rekordowych osiągnięć.

A oto tabela rekordów:

MĘZCZYŹNI: 100 m — Młynarczyk — 11,1, 200 m — Młynarczyk — 23,0, 400 m — Kozłowiec — 52,5, 800 m — Czyżewski — 2,02,2, 1000 m — Krawiec — 2,37,9, 1500 m — Czyżewski — 4,11,4, 3000 m — Osiański — 9,30,0, 5000 m — Pawlak — 16,15,4, 10 000 m — Adamski — 35,06,0, 3000 m z przeszkodami — Serafiński — 11,57,4, 110 ppł. — Kruszyński — 16,2, 200 ppł. — Kruszyński — 25,6, skok w dal — Krupka — 6,70, skok wwyż — Skupny 184,5, tyczka — Moźdzyniewicz — 330, trójskok — Tuzik — 13,89, kula — Racek — 12,48, dysk — Firwicz — 43,40, oszczep — Dąbrowa — 50,90, granat — Frankiewicz — 64,89.

KOBIETY: 60 m — Hajncel — 8,1, 100 m — Hajncel — 12,8, 200 m — Baranowska — 26,5, 400 m — Baranowska — 60,9, 500 m — Baranowska — 1,21,8, 800 m — Czyczyn — 2,32,0, 80 ppł. — Hajncel — 16,0 skok w dal — Baranowska — 4,81, skok wwyż — Bindek — 136, kula — Młynarczyk — 10,51, dysk — Sołek — 24,27, oszczep — Młynarczyk — 33,53, granat — Surus — 41,35.

Lekkoatleci CSR zwyciężają Szwecję

W stolicy Czechosłowacji zakończyły się międzypaństwowe zawody lekkoatletyczne w Czechosłowacji — Szwecja. Zwyciężyli lekkoatleci czechosłowaccy w konkurencjach męskich 117:106, a w konkurencjach kobiecych 63:42.

Ogółem w konkurencjach męskich Czechosłowacy zajęli pierwsze miejsca w dwunastu konkurencjach, a Szwedzi w osmiu. Natomiast lekkoatletki czechosłowackie triumfowały w 8 konkurencjach, a szwedzkie tylko w trzech.

wych można dostać moleńskie oszczepki dla dzieci, ważące około 300 gr. Są też i większe, dostosowane do siły młodzieżowego ramienia. Dzieci bawią się tam oszczepami tak powszechnie, jak u nas kółem.

Na zakończenie pragnąłbym poruszyć jeszcze jedną bardzo ważną sprawę, a mianowicie umiejętność przygotowania się sportowca do zawodów na określony termin. Takim terminem dla całej Europy były mistrzostwa w Bernie. Niektórzy nasi zawodnicy przed wyjazdem do Szwajcarii osiągnęli znakomitą formę, której nie zawsze potrafili dać odpowiedni wyraz w czasie startu na mistrzostwach. I właśnie tej koncentracji i umiejętności osiągnięcia szczytu formy na ważne zawody możemy się uczyć od rutynowanych mistrzów Europy.

W gronie zawodników nie raz dyskutujemy, w jaki sposób jeszcze bardziej podnieść poziom lekkoatletyki polskiej, która w ostatnich latach poczyniła tak znaczne postępy. Częste wyjazdy zagranicę pozwala nam obserwować metody i nawyki krajów w dziedzinie popularyzacji sportu i przygotowania młodzieży, a nawet dzieci do kariery zawodniczej. I tak np. w czasie pobytu w Finlandii widziałem, jak wielką popularnością cieszy się w tym kraju oszczep. W sklepach sporto-